

- 8
9. **Akta historyczne do panowania Stef Batorego**, kr. Polskiego od dnia 3 marca 1578 do 18 kwietnia 1579 roku. wyd. J. Janicki. Warszawa, 1881. 4°. knl. 3, str. VIII+401+IX, brosz. Rs. 4.
 10. **Listy Wojc. Jakubowskiego do J. Kl Branickiego**, W. H. Kor. z lat 1758 - 1771 z objaśn. Jul. Bartoszewicza. Warszawa, 1882. 4°. knl. 3, str. IV, knl. 1, str. 215. brosz. Rs. 2.
 11. **Dupont Fil., główny inż. artyl.**, Pamiętniki do historii życia i czynów Jana III Sobieskiego, wydał J. Janicki. Warszawa, 1885. 4°. knl. 2, str. XVI+280 z planami i tabl. facsim. podpisów, brosz. Rs. 4.
 12. **Rokosz Zebrzydowskiego**. Materiały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą p. t. „Konfederacya i Rokosz w dawnym prawie państwowem polskiem“, wyd. Al. Rembowski. Warszawa, 1893. 4°. knl. 2, str. XXX. knl. 1, str. 314. kn. 1, str. 535, brosz. Rb. 6.
 13. **Dyaryusz wojny Moskiewskiej 1693 r.** z przedmową A. Rembowskiego z 3-ma planami. Warszawa, 1895, 4°. knl. 2, str. 155, brosz. Rs. 2.
 14. **Źródła do historii Pułku polskiego lekkokonnego Gwardyi Napoleona I.** Z rękopisów oryginalnych i druków; wyd. i przedm. zaopatrzył Al. Rembowski z rycinami i podobiznami. Warszawa, 1899. 4°. knl. 2, str. CLXVIII+829, brosz. Rs. 12.
 15. **Głos wolny króla Stan. Leszczyńskiego**, z rękopisu królewskiego wydał i przedm. poprzedził Al. Rembowski. Warszawa, 1903. Z portr. Stan. Leszczyńskiego. 4°. knl. 2, str. LXXXIV+114, brosz. Rs. 1 kop. 50.
 16. **Rembowski A. Konfederacya i Rokosz w dawnym prawie państwowem polskiem.** Studium porównawcze. Warszawa, 1893. 4°. knl. 2, str. XXX, knl. 1, str. 314, brosz. Rs. 3.
 17. **Źródła do poselstwa Jana Gnińskiego wdy Chelmińskiego do Turcyi 1677 - 1678.** Wydał i przedmową poprzedził Franciszek Pułaski. Warszawa 1907. LXXVI+509 i 12 reprodukcji. Rs. 6.

COLLECTANEA
BIBLIOTEKI ORDYNACJI HR. KRASIŃSKICH
№ 1.

KATECHIZM BRZESKI

1553/1554 r.

WYDAŁ I PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ

FRANCISZEK PUŁASKI.

WARSZAWA, 1908 r.

Skład Główny w Antykwarjacie Polskim H. Wildera i S-ki
ul. Hr. Berga 8.

Pułaski F.: Katechizm brzeski 1553/1554r.

COLLECTANEA
BIBLIOTEKI ORDYNACJI HR. KRASIŃSKICH
№ 1.

KATECHIZM BRZESKI

1553/1554 r.

WYDAŁ I PRZEDMOWĄ POPRZEDZIŁ

FRANCISZEK PUŁASKI.

WARSZAWA. 1908 r.
Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego.

K-37/86

Tom niniejszy wydany został w 300 egzemplarzach, z których 4 na pergaminie, a 25 numerowanych na czerpanym papierze.



106266 ✓

Z inicjatywy hr. Adama Krasińskiego powstaje niniejsze wydawnictwo p. t.: „Collectanea Biblioteki Ordynacyi hr. Krasińskich“.

Ma ono na celu uprzystępnienie szerszemu gronu pracowników naukowych źródeł historycznych i literackich, znajdujących się w rzeczonej bibliotece. W pierwszym rzędzie pomieszczone tu będą przedruki rzadkich i ważnych dzieł (ze szczególnym uwzględnieniem polskich druków XVI w.) oraz cenniejsze fragmenty archiwalne, nie mogące znaleźć miejsca w roczniku wydawanym p. t. „Museum K. Świdzińskiego“, gdzie jak dotychczas publikowane będą całe zbiory dokumentów, odnoszących się do jednego przedmiotu i stanowiących oddzielną, zakończoną całość.

Tomy „Collectaneów“ ukazywać się będą w dowolnych odstępach czasu i w miarę przygotowania odpowiedniego materiału.

KATECHIZM BRZESKI

1553/1554 r.

Tu ne etiam sacrae titulos o Bresta Sareptae
Et decus aeterna posteritate feres?

.....

Quantula at haec urbs est, alias si respicis urbes?

.....

Et tamen his parvis crevere e fontibus orta
Magna Evangelii lumina in Orbe sacri.

Trzeciecki: „De sacrosancti Evangelii in di-
tione regis Poloniae“. Królewiec 1556.


PRZEDMOWA WYDAWCY.

Katechizm większy i mniejszy, który tu przedrukujemy, znajduje się w jedynym, o ile nam wiadomo, egzemplarzu w bibliotece Ord. hr. Krasieńskich w Warszawie (inwentarza inkunabułów i druków XVI w. № 1426). Nabyty został w grudniu 1907 r. od p. J. Łuckiewicza. Poprzednio znajdował się w bibliotece ś. p. Tatura w Mińsku, a dawniej, jak domyślać się można, w bibliotece Chreptowiczów w Szczorsach. Pieczęci tych zbiorów książeczka nie posiada.

Ma ona format zwykłej, małej ósemki (9,6 × 14,7 cm.). Całość składa się z dziewięciu arkuszy, oznaczonych kustoszami A.—J. Każdy arkusz ma po ośm kart, z wyjątkiem arkusza H, który ma kart 4. Strony są nieliczbowane. W przedruku oznaczyliśmy je liczbami porządkowymi (w nawiasach), dla ułatwienia powoływania się i odszukiwania słów i wyrażeń, pomieszczonych w słowniczku. Stron, w ten sposób ponumerowanych, licząc karty tytułowe, jest 136.

Zachowanie książeczki jest jaknajlepsze; robi wrażenie, że wcale czytana nie była i jakby świeżo z pod prasy wyszła. Ztąd nasuwa się przypuszczenie, że wieki musiała przeleżeć, albo w bibliotece klasztornej katolickiej, gdzie jej z zasady nie czytano, albo też w bibliotece prywatnej, w której dobrze wiedziano o jej wyso-

kiej rzadkości. Razem z Katechizmem jest oprawna mało dotąd znana książeczka, której tytuł brzmi:

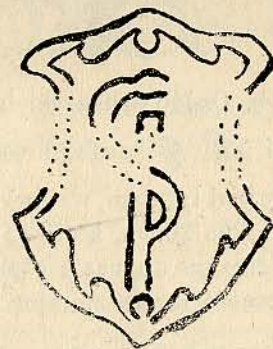
„**Summáryuss** | dżesyecyorá Przykazánya | Bożego,
w którymże to yáko | wezwyerscyedle naysyásnyey | ssym
ogładano á obaczono być | może, yákyemi, ktoremi,
y yák wyelą | obyczáyow człowyek w Bożych | przyká-
zányach, chociaż nye | ostrożnye á nye obáč | nye
grzessy. |  | Przez Krzystophá Imlerá | Hádámá-
ryussá popisány. | Z Iácińskye go ná polskye teraz no-
wo wy | łożony Roku 1553“.¹

Oprawa jest pergaminowa, z końca XVIII lub z początku XIX wieku, dosyć staranna. Na grzbiecie przyklejone są dwa szyldziki ze skóry koloru brudnoczerwonego, otoczone złotą ramką. Mają one tłoczone złotem napisy KATECHISM | MNYEYSZY | IMLER.

¹ Maciejowski w Piśmiennictwie T. II, str. 494 z notatki, udzielonej sobie przez K. Świdzińskiego, cytuje to dziełko, ale mylnie podaje nazwisko autora „Hadamacyusz“, a tytuł daje nieco skrócony: „Summaryusz Dziesięciora Przykazania Bożego przez Krzysztofa Hadamacyusza, popisany z łacińskiego na polskie“. Sądząc z tego tytułu, przypuszczać można, że wspomniana przez Maciejowskiego książeczka, była pierwszym wydaniem tego dzieła, bo w naszym egzemplarzu czytamy: „teraz *nowo* wyłożony Roku 1553“. Drugie przypuszczenie: że notatka Świdzińskiego była nieścisłą. I to prawdopodobniejsze. W bibliografii Estreichera T. XVIII, str. 11 notatka Maciejowskiego w całości powtórzona, pod Hadamacyusz, ale żaden egzemplarz nie jest cytowany. Właściwie autor tej książki nazywał się: Imler Krzysztof z Hadamaru, a tytuł w oryginale brzmiał: Summarium Decem Praeceptorum, quo seu in speculo pellucido conspicitur, quibus & quot rationibus homo in Dei mandatis, etiam in cautis, delinquit. Christophoro Imlero Hadamario autore. Francoforti apud Chr. Egenolphum (1541 r.). Egzemplarz tej rzadkiej dziś książki, znajduje się w bibliotece Uniwersyteckiej w Heidelbergu.

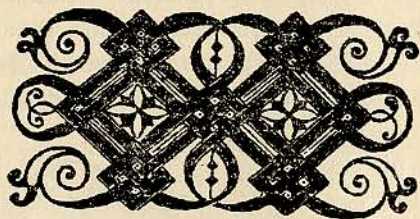
Brzegi obcięte i żółto barwione. Ta wspólna oprawa obu książeczek nie jest przypadkową. Przy bliższem bowiem rozpatrzeniu okazuje się, że pochodzą one z tego samego czasu i tej samej drukarni.

Papier jest typu właściwego dla połowy XVI w., więc dość sztywny, drobno prążkowany, każda strona jest podzielona czterema prostopadłymi wodnemi liniami na trzy części, mające po 3 cm. szerokości. Wodny znak umieszczony był po środku arkusza. Dziś jest on bardzo mało widoczny z tego powodu, że arkusze zostały złożone w ósemkę, a następnie, przy oprawie książki, dość głęboko obcięte. Z tego powodu widzimy tylko ślady wodnego znaku w górnym środkowym rogu książki. Po starannem przekalkowaniu tych fragmentów, okazało się, że wszystkie arkusze nosiły ten sam znak. Udało się nawet owe luźne fragmenty powiązać, i ułożyć z nich całość, aczkolwiek nie zupełnie kompletną, ale dającą pojęcie o ogólnym rysunku. Załączona rycina przedstawia odтворzony w ten sposób znak, który wyobraża tarcz o ozdobach roślinnych z umieszczonym w środku kijem i wijącym się dookoła węzem.



Druk obu książeczek jest identyczny, gocki o trzech rodzajach czcionek, które na reprodukowanych kartach uwidoczniliśmy. Krój ich przypomina najwięcej druki brzeskie, a w szczególności „Komentarz na pro-

roctwa Hozeasza“ wydany w 1559 r.¹ (Wierzb. 2336). Osobliwości typograficznych nie mamy do zaznaczenia. Całość jest dosyć pstra (szczególniej w mniejszym katechizmie), bo wszystkie trzy rodzaje czcionek są tam na każdej prawie stronie użyte. Niema tego w drugiej części, gdzie druk drobny przeważa. Skróty są rzadkie, ograniczają się tylko do *go* wyrażanego przez ^o (w końcówkach, a niekiedy nawet zamiast zaimka *go*). Monogramy są następujące: *ss*, *st*, *sk*, *ch*; znaki pisarskie (kropka, kreska w zastępstwie przecinka i niekiedy znak zapytania) stawiane są nieprawidłowo, czego w przedruku nie uwzględniliśmy, wprowadzając własną inter-



punkcyj. Ozdób drukarskich nie wiele. Są tylko dwa znaczki **S** **I** bardzo zresztą zwykłe, trzy listki koniczyny pod tytułem, wstawka na str. 133 (ob. facsimile), oraz inna na końcu, którą tu na rycinie przedstawiamy. Ta ostatnia ma dla nas większe znaczenie, bo udowadnia identyczność druku z innym dziełkiem, o którym niżej.

¹ Dr. Tad. Grabowski wspomina o egzemplarzu z bib. Czartoryskich z datą 1554. Jest to jednak najpewniej omyłka druku, powinno być 1559, bo ani w bibliografiach o tem wydaniu wzmianki, ani w studyach prof. Brücknera i Chrzanowskiego, którzy specjalną uwagę na to dzieło zwrócili, jako na utwór w części Rejowi przypisywany. (Z dziej. lit. kalwiń. 395).

Aby zakończyć z właściwościami typograficznymi, nadmienić winniśmy, że na marginesach są w skrótach podane cytaty i tytułiki (te ostatnie w większym katechizmie), co zachowaliśmy w przedruku.

Zupełnie ten sam układ typograficzny, przy użyciu tych samych (trzech rodzaj) czcionek i tych samych ozdób drukarskich (wstawka na końcowej karcie, trzy listki koniczyny pod tytułem i t. d.) znajdujemy w trzeciej, zgoła już nieznannej, a wielce ciekawej książeczce, którą jednocześnie z dwiema powyższymi do biblioteki Ord. hr. Krasieńskich nabyliśmy, i która, sądząc z identycznej oprawy, pochodzić musi z tej samej biblioteki.

Jest to utwór Wojewódki, właściwie tłumaczenie z Rhegiusa,¹ p. t.:

„**Sposoby** | A Obyczáye nye- | ktore, Ostrożnye y krom
zgorsseny moweny, | o Przednyeyssych Krześciãńskyye
nauki myey | scach, dla młodych sło- | wá Bożego, w Ksyest-
| wie Luneburskim sług | á kaznodzei. | Przes Urbáná Rhegiu-
sá nápisane. | Z łacińskye^o wytozone“.

Przedmowa, podpisana całkowitem imieniem i nazwiskiem Wojewódki, dedykowana jest wojewodzinie

¹ Urban Regius, właściwie Rhegius, bo tak sam się podpisywał, jeden z filarów Luterskiego wyznania i bliski Lutra powiernik, organizator reformy w Augsburgu, a potem w Luneburgu. Napisał wielką ilość dzieł teologicznych i polemicznych, z których najważniejsze nosi tytuł: *Formulae cautae loquendi de praecipuis christianae doctrinae locis*. Było ono wydane po raz pierwszy w Wittenberdze w 1535 r. i z tego zapewne wydania Wojewódka powyższe tłumaczenie polskie ułożył (O Regiusie ob. G. Uhlhorn: *Urbanus Regius, Leben und ausgewählte Schriften*. Elberfeld 1861.—Keim: *Schwäbische Reformationsgeschichte*. — A. Wrede: *Einführung der Reformation in Fürstenthum Lüneburg*. Göttingen 1887).

wileńskiej Elżbiecie z Szydłowca Radziwiłłowej dnia 22 Stycznia 1554.¹

Książeczka ta dla określenia czasu i miejsca druku naszego katechizmu ma wielkie znaczenie. Jest bowiem drukowana nie tylko w tej samej drukarni — jak świadczą identyczne czcionki i ozdoby drukarskie — ale i w tym samym czasie, bo papier jest ten sam, z tym samym wodnym znakiem (z wyjątkiem arkusza A i B). Na ostatniej zaś karcie tej książeczki czytamy wyraźnie:

„Drukowano | zá wola y zá rozkazanyem | Oświeconego Pána Pána | Mikołáyá Rádziwiłá Ksyá | zęcyá ná Olyce i Nyešwyežu, Woye | wody Wileńskiego, naywyzsse^o Már | ssałká y Kánclerzá Wyelkyego Ksyęstwá Litewskyego, starosty Brzeskye | go, Borusowskyego y Ssáwleń | skyego etc. | W Brzešcyu Litewskyem | przez Bernátá Woyewodkę, | Roku Narodzenia Páńskye | go M.^o D.^o L.^o IIII.^o | Myesyącá Stycznýá | Dnyá XIX“.

Ten dopisek rozwiązuje w zupełności zagadnienie. Na jego podstawie możemy nietylko przypuszczać, ale wprost mamy prawo twierdzić, że *katechizm nasz drukowanym był w Brześciu za rządów drukarskich Wojewódki, t. j. w roku 1553, lub w pierwszej połowie 1554 r.*

Przypuszczenie to potwierdzają luźne wzmianki, jakie napotykamy w korespondencji Hozyusza. Znajdujemy tam wiadomość, że Mikołaj Radziwiłł, zwany przez niechętnych mu katolików „bożyszczem brze-

¹ Czytamy tam: ... aby fałszywa nauka miejsca żądano u O. M. waszej nie miała, jakoby się tym lepiej O. M. waszej w pamięć wpoilo toż też na pokoju swem czasie swego czytając, co i od kaznodzieje swego często na kazaniu słyca, *tedym Urbana Regiusa ... książki małe ... z łacińskiego języka wiernie i pilnie przetoczył.*

skiem“ (idole Brestiense),¹ sprowadził w 1553 roku do Brześcia Wojewódkę i Trzecieckiego dla tłumaczenia i drukowania ksiąg nowierzych. Donosił o tem Hozyuszowi Jan Benedykt, kanonik krakowski, w liście z dnia 13 Grudnia 1553 r.² Sprawa postępowała szybko, bo 25 Stycznia 1554 Szymon Maricius, potwierdzając tę wiadomość, donosił Hozyuszowi, że Wojewódka już wydał katechizm (jak by można z brzmienia listu się domyślać — nawet dwa katechizmy), oraz inne jeszcze dzieła.³

I zapewne jest tu mowa o naszym katechizmie i książeczkach powyżej opisanych. Nie mamy bowiem ani w wykazach bibliograficznych, ani w literaturze wzmianek o jakichkolwiek innych książkach w tym czasie w Brześciu wydanych.

Mówiąc o wykazach bibliograficznych, musimy na tem miejscu zaznaczyć, że właściwie znane dotąd bibliografom wydawnictwa brzeskie rozpoczynają się dopiero od roku 1559,⁴ co naprowadziło na domysł, że drukar-

¹ Acta hist. res gest. Polon. illustr. T. IX, № 1223 i 1224, str. 426—430.

² l. c. № 1132, str. 379. „... Voievodkam et Tricesium jussu Radzivilionis imprimere in Breschie Lithuanico vulgari sermone Lutheranorum nenas et cantillare missam vernaculo contextu...“

³ l. c. № 1182, str. 402. „... Bernardus Voyevodka, civis Cracoviensis, distractis rebus suis Brestiam, quae in Lithuania est, commigravit, ubi auctoritate Palatini Vilmensis Radzivili vertit Lutheranos libros in linguam polonicam, ac in vulgum edit. Emisit jam Brencii cathechismum, Luteri item.“

⁴ Oto wykaz druków brzeskich XVI w.: R. 1559. 1) Komentarz Hozeasza (tłumaczenie Lubelczyka i Reja) (Wierzb. 2336); 2) Akta zboru wileńskiego (W. 1332); 3) Bulingera o Prawdziwym przyjmowaniu ciała i krwi P. Jezusa (W. 1371); 4) Zacius: O pościech (W. 1387); 5) Tegoż Wyznanie wiary (W. 1388); 6) Reja Tłumaczenia dwu listów Lippomana i Radziwiłła.

nia w Brześciu powstała dopiero w 1558 lub w 1559 r. Takie twierdzenie wypowiedzieli Bandtkie, Lelewel i Łukaszewicz, a inni to zdanie powtórzyli.¹

Co prawda Lelewel i Bandtkie wspominają o Wojewódce, jako o drukarzu brzeskim,² ale obaj mylnie przypisują mu prace drukarskie przy wydaniu Biblii, która wyszła dopiero w 1563 r., t. j. w dziewięć lat po śmierci Wojewódki.³

Wracając do naszych książeczek, musimy na podstawie powyższych danych uznać je za *najpierwsze dotąd znane druki brzeskie* z pierwszego okresu istnienia tej drukarni, mianowicie z czasów zarządu Wojewódki.

Ustaliwszy to twierdzenie, wypadałoby na tem miejscu jeszcze wykazać — czy nasz katechizm jest tylko tłumaczeniem z obcego wzoru, jak to ma miejsce z obu innymi dziełkami, czy też jest samoistną pracą polskiego autora. Następnie należałoby dowiedzieć, kto był owym tłumaczem lub autorem.

R. 1563. 7) Biblia (W. 235). R. 1566. 8) Wtore księgi Łukasza (W. 1428). 9) Falkoniusz: Sprawy i słowa J. Krystusa (W. 1429); R. 1567 Bazylik Cypr. Historia o srog. prześladowaniu Kościoła (W. 235). R. 1569. Berlecyusz Historia Jerz. Kastrjota (W. 1450). R. 1597. Ektesis, albo zebranie spraw na synodzie w Brześciu 1597. (W. 3024).

¹ Lelewel: Bibl. ks. dw. I 195, II 209. Bandtkie: Hist. Druk. I 56. Łukaszewicz: Dzieje kość. helw. II. 178, 179. Dr. Tad. Grabowski: Z Dziejów literatury kalwińskiej. Rozpr. Ak. Um. Wydz. Fil. S. II T. XXVIII. 429, mówiąc o Biblii, powiada: „wspaniała strona typograficzna była chwałą brzeskich pras Krakowianina Wojewódki“.

² l. c.

³ Acta hist. res gest. Polon. illustr. IX. № 1264. str. 457. Dr. Sabinus do Hozyusza dn. 1 sierpnia 1554: „...impressor ille Brestensis ante unam hebdomadam in fluvio Brestensi est submersus...“

Odpowiedź na te zapytania jest dość trudna. Nie kusząc się o ostateczne ich rozwiązanie, winniśmy na tem miejscu wskazać na te dane, na jakie w poszukiwaniach naszych natrafliliśmy, a także podzielić się niektórymi własnymi spostrzeżeniami¹.

Naprzód katechizm nasz nie jest tłumaczeniem dosłownem żadnego z istniejących w owych czasach katechizmów nowierzych. Stawiamy to twierdzenie na podstawie porównania tekstu ze wszystkimi, a w szczególności z kalwińskimi katechizmami tej epoki, w czem główną i wysoce łaskawą pomoc nam okazał x. prałat I. Warmiński. Porównał on mianowicie katechizmy: *Kalwina* francuski z 1537, łaciński z 1538, francuski z 1542, łaciński z 1545; *Leona Judae*: niemiecki z 1534, niemiecki mniejszy z 1541 r., łaciński 1539; *Jana Łaskiego*: katechizm większy (łaciński i holenderski) z 1551, katechizm mniejszy z 1554. Żaden z nich nie okazał pokrewieństwa, ani co do układu, ani co do wykładu. Mimo to jednak w katechizmie naszym daje się wysledzić pewien dość znaczny wpływ literatury postronnej i to nie tylko kalwińskiej, której ideami autor szczerze i całkowicie się przejął, ale także literatury luterskiej i wogóle nowierczej. Dowodzą tego następujące zebrane przez nas dane.

1. Przedmowa jest prawie dosłownem tłumaczeniem dedykacji, jaka znajduje w katechizmie Urbana Rhegiusa, wydanym w 1543 r. w Magdeburgu p. t.:

Cate | chesis | illusriss. Princi- | pi Francisco Othoni
Brun- | sviciensium Luneburgensiumq; | Duci, puero ge
nerosissimo, | et toti scholae ducali | dicata per | Vrbanum
Rhegium | Cellae Saxonum | Magdeburgae | MD. XLIII.

¹ Pragnącego bliżej się zapoznać z naszymi wywodami odsyłamy do artykułu pomieszczonego przez nas w Pamiętniku Literackim b. r.

Dla wykazania jak dalece nasz autor korzystał z tej dedykacji podajemy ją w całości — w oryginalnem brzmieniu.

Illustrissimo | principi, Francisco | Othoni, Brunsvicensium ac | Luneburgensium duci inelyto, puero studiosissimo, veram | iustitiam et salutem in Domino |.

Ommes aliae literae huius seculi doctum quidem hominem efficere possunt, solae autem sacrae literae pie doctum et docte pium reddunt, prima igitur tibi cura esto, ut verae pietatis dogmata exacta cognita habeas, et unicam Christianorum sapientiam Christum ex scripturis sanctis diligenter discas, a quo sacro sanctum illud nomen et summam nobilitatem habemus, quod Christiani et filii Dei vocamur. Ita enim et Christus nos hortatur: Primum quaerite regnum Dei et iustitiam eius. Spero autem hanc studiorum tuorum partem, imo caput, non nihil adiutum iri hac nostra Catechesi, quam tantopere fidelissimus praeceptor tuus ac fratrum tuorum, magister Guilielmus Megales Francus, amicus meus literarius a me efflagitat. Quare eam tibi compatri meo charissimo strenae loco ad instantem domini natalem mitto, Christumque praecor, ut adsit ipse studiis tuis, tuorumque natalium claritati, et hoc rarum decus addat, ut pie doctus princeps et habearis et sis. Ex Phronisterio meo Cellae, quarta septimanae ante primam Dominicam Adventus, Anno XL. Vrbanus Rhegius.

Z porównania tej dedykacji z przedmową naszego katechizmu (ob. str. 1) okazuje się, że tylko ostatni ustęp, odnoszący się do syna księcia Lunebergskiego, jako nie mający najmniejszego zastosowania na Litwie, opuszczonym został.

Pomimo to jednak, pomimo tej identyczności przedmów, katechizm Rhegiusa i katechizm Brzeski różnią się w zupełności co do treści i przy najstaran-

niejszym ich porównaniu, nie udało się nam znaleźć ani jednego zdania, ani jednego zwrotu podobnego. I nie w tem dziwnego. Katechizm Rhegiusa jest czysto luterskim, datuje bowiem czasu, kiedy ten reformator, stanowczo już przeszedł na stronę Lutra i pod opiekun-czym skrzydłem ks. Ernesta Lunebergskiego, krzewił owo wyznanie. Porównaliśmy także najskrupulatniej nasz katechizm z drugim katechizmem tegoż Rhegiusa wydanym p. t. „Catechismus minor puero-rum, generoso puero Ottoni Fürster dicatus“ wydany w Württembergu w 1535 i przedrukowanym następnie w 1538 i 1540, ale znowu żadnego rysu podobieństwa odszukać się nie dało.

2. Jako wzór do zewnętrznego układu pierwszej części katechizmu — posłużył naszemu autorowi niewątpliwie „Katechizm Mały“ Seklucyana¹. Udowadniają to ustępy w objaśnieniach dekalogu i identyczny w obu porządek rozdziałów. Na dowód tego pokrewieństwa cytujemy tu objaśnienie do trzeciego przykazania (a u Seklucyana drugiego)²:

U Seklucyana.

Mamy się Boga bojeć i miłować, byśmy przez jego imię nie klęli, przysięgali, czarowali, lgali albo schytrzyli, ale we wszystkiej potrzebnosci wzywać, modlić się, chwalić i dziękowując mu.

W katechizmie Brzeskim.

Mamy się Boga bać i jego miłować, abyśmy przez imię jego nie przysięgali, ani złorzeczyli, ani kogo przeklinali, ani czarowali, ani bluźnili, ani przeciw jemu szemrali, ale je zawsze chwalili, wyznawali, jemu dziękowali i ućciwie je wspominali.

¹ Właściwie, jak to udowodnił x. pr. Warmiński jest ten katechizm przeróbką z katechizmu lutrowego 1529 r., dokonaną przez Lib. Schadzilkę. Jedyne egzemplarze tego katechizmu posiada biblioteka Krasieńskich.

² Katechizm brzeski ma dekalog ułożony w kalwińskim obrządku w ten sposób, że 2-gie przykazanie równa się trzeciemu, 3-cie czwartemu, i t. d., a 9 i 10 są złączone w jedno.

Chociaż zewnętrznie tyle podobne są objaśnienia tych obu katechizmów, to jednak w kwestyach spornych między wyznaniem luterańskim a kalwińskim, różnice są rażące i katechizm brzeski staje w tych wypadkach na gruncie wierzeń czysto kalwińskich, lub zbliżonych do osyandryzmu. Niepotrzebujemy dodawać, że zaznaczone tu podobieństwo zewnętrzne odnosi się tylko do części pierwszej manowicie do „małego katechizmu“.

3. Do drugiej dyalogowej części p. t. „Katechizm Większy“, a właściwie do ostatniego rozdziału, zatytułowanego: „Pytanie potrzebne a pożyteczne“ (o życiu chrześcijańskim i przygotowaniu się do śmierci), autor nasz korzystał z innej znów pracy Urbana Rhegiusa wydanej w języku łacińskim p. t. „Medicina Animae“ w Württembergu w 1535 roku. Porównanie tej książki z wzmiankowanym rozdziałem dowodzi, że autor nasz, pisząc swój katechizm, albo posiadał pod ręką owo dzieło Rhegiusa, albo miał je dobrze utrwalone w pamięci, bo następstwo rozdziałów, cały układ tego traktatu i poszczególne nieraz myśli i zdania są te same. Różnica jednak zachodzi w tem, że dzieło Rhegiusa jako dydaktyczno scholastyczne, jest pisane sucho, stylem niewytwornym, a „katechizm większy“, a w szczególności omawiany rozdział o przygotowaniu się do śmierci, jest nadzwyczaj obrazowy, pisany żywo i barwnie, a przytem ujęty w przystępną formę dyalogową.

Odnosząc się raz jeszcze do cytowanego wyżej artykułu¹ podajemy tu, na dowód pokrewieństwa tych obu dzieł, porządek tytułów z końcowej części rozprawy Rhegiusa. Są one wielce podobne do tytułików umieszczonych na marginesie katechizmu większego

¹ Pamiętnik Literacki 1908. Zesz. III-ci.

i brzmią: 1) Cum peccata conscientiam agitant; 2) Cum mors terrorem inicit; 3) Cum infernus seu damnatio aeterna occurens terret; 4) Parenaesis ad omnes Christi nomen professos (te same przykłady z Pisma św.); 5) De fide et operibus.

Nie ulega wątpliwości, że oprócz zacytowanych tu źródeł, autor naszego katechizmu korzystał jeszcze z niejednego dzieła teologicznego swego czasu. Oczytanie jego przebija ze śmiałości wykładu, z pewności z jaką traktuje najbardziej zawile i sporne wówczas kwestye. Ale nie chodzi nam na razie o wykazanie tych wszystkich źródeł, z których autor wiadomości swoje czerpał. Zacytowane tu szczegóły, jako też porównanie ze wszystkimi katechizmami kalwińskimi tej epoki, są dostatecznym dowodem, aby twierdzić, że katechizm brzeski jest *pracą oryginalną polskiego autora*, wielce czytanego w literaturze obcej i w danym wypadku nie wolnego od pewnych *grzechów kompilacyjnych*. Ale ta kompilacyjność, jak na owe czasy, bardzo umiarkowana, nie zmniejsza bynajmniej zasług autora polskiego, który w dziele tym wypowiedział wiele osobistych przekonań i za kompilatora, lub „przekładacza“ dzieł obcych, wcale poczytanym być nie może.

Ale kim był ten autor.

To pytanie jest najtrudniejszym do rozwiązania. Dane jakie zebraliśmy nie są dostateczne w tej mierze. Czy był nim Wojewódka, Trepka, Zacius, czy Trzecieski—trudno twierdzić. W każdym razie nie był to Rej, jakby to można sądzić na pierwszy rzut oka, chociaż poszlak w tym kierunku jest bez liku. Z obowiązku wydawniczego cytujemy je, nie poddając się jednak wcale tym nęcącym i zwodniczym siłom.

Oto szereg tych danych:

Katechizm.



1) Trzeciecki w żywocie Reja powiada: „... pisał też przedtem (t. j. przed Postyllą) katechizm dyalogiem, ludziom młodym potrzebny“.

2) Postylla wyszła w 1557 roku, a jak twierdzi prof. Brückner,¹ Rej pracował nad nią w latach 1555 i 1556.

3) Trzeciecki w d. c. swej biografii Reja powiada: „A wiele innych rzeczy pisał, co ich poginęło i księgi nie małe do neutralibus² w Brześciu Litewskim i z improssorem utonęły.“

4) Katechizm nasz, zgodnie z relacją Trzecieckiego pisany jest dyalogiem (katechizm większy), przyczem dyalog jest prowadzony między ojcem i synem, co odpowiada w zupełności określeniu Trzecieckiego, „ludziom młodym potrzebny“.

5) Rej drukował w Brześciu w 1559 r. swoje tłumaczenie wydanych przez Wergeriusza dwu listów Lippomana i Radziwiłła,³ a jednocześnie wydano w tejże drukarni Komentarz Hozeasza, tłumaczony przez Reja i Lubelczyka.⁴

Te wszystkie dane powiadają: że Rej był w stosunkach z Mikołajem Radziwiłłem, Wojewódką i drukarnią brzeską, za życia i po śmierci Wojewódki, — że przysyłał Wojewódce (oczywiście dla druku) swoje dzieła, które tenże zagubił, że wreszcie napisał podobny katechizm także dyalogiem i właśnie w tym czasie.

¹ Brückner. M. Rej str. 95.

² t. j. o rzeczach, na które możnaby się z katolikami godzić.

³ Brückner. M. Rej, str. 86—90. Chrzanowski.

⁴ Że Komentarz Hozeasza w części jest dziełem Reja, udowodnił naprzód Chrzanowski w piśmie zbiorowym „Myśl“, Warszawa 1904, str. 41—48, potem rozszerzył to twierdzenie na liczniejsze w tym dziale ustępy Brückner (M. Rej, str. 90 i 403—411).

Na podstawie tych wiadomości możnaby wysnuwać hipotezę, że Rej napisał swój Katechizm przed Postyllą, w 1552 lub 1553 r., że za pośrednictwem Trzecieckiego, lub wprost Wojewódce nadesłał rękopis do druku i ewentualnie dla poprawek i uzupełnień (może napisał tylko część drugą: Katechizm większy, bo tytuł, forma i treść bardziejby temu odpowiadały, a resztę dopisał Wojewódka?), że wreszcie Wojewódka utonął wraz z całym nakładem Katechizmu oraz z innymi pracami Reja (jak twierdzi Trzeciecki), i to jest powodem rzadkości katechizmu i opisanych tu książeczek. Hipoteza ta jednak jest tylko hipotezą i to bardzo wątpliwą; od siebie wcale jej nie stawiamy, przeciwnie ośmielamy się twierdzić, że dzieło *nie jest Rejowe*, a twierdzenie to opieramy na fakcie, że ani język, ani forma nie mają charakteru właściwego temu pisarzowi.

Nie przypuszczamy także, aby autorem katechizmu miał być Trzeciecki, chociaż i co do tego autora są pewne poszlaki.

Jak wiadomo, Kalwin zwracał się do Trzecieckiego z propozycją, aby ten się zajął tłumaczeniem ksiąg religijnych na język polski. W pierwszym rzędzie musiała tu być mowa o katechizmie, jako o książce niezbędnej dla propagandy religijnej. Dalej mamy ślady, że współwyznawcy polscy powierzali Trzecieckiemu wykonanie pewnych tłumaczeń, ale są także dane, że on ich aż do 1556 r. nie wykonał. Bo oto na zjeździe w Secyminie uskarżał się na Trzecieckiego Feliks z Szczebrowszyna, mówiąc, „że mu zawierzyli niektórych rzeczy braci naszych, które były bardzo pilne, aby je przekładał na polskie i miejscem spokojnem k temu opatrzli go (Brześć zapewne?) . . . a on, przyjąwszy to k sobie, odjechał przecz bez odpowie-

dzi i bez wiadomości naszej, a te wsze rzeczy tak potrzebne i pilne i poniekąd tajne z sobą zabrał¹. Ztąd oburzenie było tak wielkie, że pomawiano o wykluczeniu Trzecieckiego ze zgromadzenia. Jeszcze jeden szczegół: Trzeciecki w epigramacie do Wergeriuszowego *Lac Spirituale* zapowiedział Katechizm polski wierszem, ale było to w 1556 r., to jest w dwa lata po wydaniu Katechizmu Brzeskiego. Autorstwo więc Trzecieckiego zdaje się być wyłączone.

Oprócz Reja i Trzecieckiego mógł jeszcze być autorem katechizmu Wojewódka, Trepka lub Zacius, co do nich jednak ani potwierdzających, ani przeczących danych nie mamy. Nie mieliśmy pod ręką dzieł Zaciusa, którego najbardziej o autorstwo posądzać można, a Wojewódki Algorytm mało pod względem językowym jest podobny do katechizmu.

Nie mogąc na razie udowodnić, kto był autorem tego dzieła, musimy tylko zaznaczyć, że to był człowiek czytany w literaturze nowowierczej, szczególnie zaś luterskiej, nowator o własnych, oryginalnych pomysłach teologicznych, ciężący najbardziej ku kalwinizmowi, ale nie zawsze z nim w zgodzie pozostający, a przytem człowiek nie chcący jeszcze stanowczo zrywać z niektórymi tradycjami katolickimi, i rozumiejący, że do katolickiego kraju, a szczególnie do Litwy, nie można przychodzić ze zbyt radykalnymi i nagłymi zmianami w wierzeniach. Zkąd w katechizmie jego przebija stale wysoka oględność i niejako kompromisowość. I w określeniach swoich jest on pod tym względem prawdziwym wirtuozem, i ztąd trudno nieraz dojść, czy więcej w danym zdaniu jest wpływów i zasad kalwinizmu lub osyandryzmu, czy też własnych subiektywnych autora przekonań.

¹ Łukaszewicz: Dzieje wyzn. helw., 74, także Liubowicz.

Nie rozbieramy na tem miejscu (w przedmowie wydawniczej) tej różnobarwnej mozaiki wierzeń i poglądów nowatora litewskiego. Nie staramy się tu wykazać wszystkich wpływów, jakim ulegał, i uwydatnić jego subiektywnych zapatrywań. Stanowi to ciekawy temat i bogate pole dla studyów specjalnych, które będą tem ciekawsze, o ile ktoś z naszych historyków literatury osobistość autora odsłoni i udowodni.

Na tem miejscu streszczając nasze wywody pozwalamy sobie twierdzić, że:

1) Katechizm brzeski i obie opisane tu książeczki są pierwszymi drukami Brzeskimi i były wydane przez Wojewódkę w 1553 i 1554 r.

2) Że katechizm nie jest dosłownem tłumaczeniem z obcego źródła, że przeciwnie jest pracą oryginalną polską, ale pod pewnym względem kompilacyjną.

3) Że jest to katechizm kalwiński, ale nie pozostający w zupełnej zgodzie z tym wierzeniem i nie wolny od naleciałości osyandryzmu i tradycyi katolickich.

4) Że autorem nie jest Rej ani Trzeciecki, ale inny wytrawny pisarz polski obeznany z literaturą obcą i być może pochodzący ze wschodniej połaci kraju, za czem przemawiają niektóre właściwości językowe.

Przytem jest to pierwszy owoc propagandy nowatorskiej Mikołaja Radziwiłła, owego zniechęconego przez katolików „bożyszczu Brzeskiego“. Zarówno jak pierwszy krok Seklucyana w jego działalności literackiej i karierze religijnej w Królewcu było wydanie małego Katechizmu dla pospolitego ludu, — tak samo pierwszym krokiem Radziwiłła w jego pracy nowatorskiej na Litwie, było wydanie niniejszego Katechizmu.

* * *

W przedruku naszym zwyczajem ogólnie przyjętym, zmodernizowałem pisownię, pozostawiając jednak niezmienione wyrażenia, formy i brzmienia, a także przestrzegając ściśle wszelkie em i ym. Skróty rozwiązałem. Myłki drukarskie (co prawda b. nieliczne) oraz usiłowania wyrażenia dźwięków sposobem nieprawidłowym poprawiłem, ale w ostatnim wypadku zawsze w odsyłaczu dając pisownię pierwodruku, więc: oforzono (3), oforzyc (4), podłuk (9), zetrfać (28), łewica (135), xsięgi (11). Uzupełnienia własne i dodane litery ująłem w nawias łamany []. Liczby w nawiasie zwykłym () oznaczają strony pierwodruku.

Modernizując pisownię, wydawca jest obowiązany wylegitymować się z poczynionych zmian (co nie zawsze bywa wypełnianem). Czyniąc zadość temu obowiązkowi, cytuję tu właściwości pisowni oryginału, które w przedruku nie zostały uwzględnione:

- a** najczęściej kreskowane, ale bez żadnego w tym względzie prawidła.
- e** (nigdy nie kreskowane), wyrażane bywa przez **ę**: temu (zawsze), za nią zam. za nie l. m. (często); wyjątkowo: tęń (96), tęńże (94), obiętnica (35), uczeńnik (88).
- i** najczęściej przez **y**: zbawyon, cyalo, niekiedy przed spółgłoskami i prawie zawsze na końcu przez **i**: wszelki, iż.
- j** przez **y**: yest, przymuyemy (23), oraz przez **i**: iego, Synai, poimany, iuż, Moiżesz, nigdy przez **j**.
- o** nigdy nie jest kreskowane.
- s** równorzędnie przez krótkie i długie **s**, niekiedy przez **ss**: inssi (68), pierwssi (65); przez **ś**: siła rzadko przez **z**: waz (44).
- sz** najczęściej przez **ss**: ssukaycie, wsselki; wyjątkowo przez **s**: oczyscion (30).

- ś** kreskowane i niekreskowane równorzędnie; także przez **z**: abyzmy (często).
- t** przez **th**: tho, thako, kthory, Matheusz, żywoth, również bez **h**.
- u** na początku stale przez **v**: vczynić, vbłagać, vbostwo, także w słowach złożonych, np. twardovstego (73).
- w** niekiedy przez **u** w obcych wyrazach: Daid (67).
- y** często przez **i**: ktorzi, prikazanie, przigotowanie, Kristus, przimuyemy, tim, wsziscy, abismy (112), prziczina, ale także: przykazanie (12).
- z** często przez **s**: przes, bes; w przedimku stale **s**: s niego, s nim.
- ż** niekiedy przez **ss**: naywyssssy, wyssssej (52).

Miękczenie spółgłoski bywa prawie zawsze znaczone pomimo następującego **i**: oýec, barzyey (80), odpuszczeńya (84), mńie (95); zastępuje niekiedy na końcu **i**: wąp', odstęp' (100), dostęp' (117) także: krew' (87).

Łączenie przeczenia **nie** i przyimka **z** (**s**) jest dowolne.

Formy gramatyczne są prawidłowe, odpowiadają zupełnie danej epoce, są wszystkie w przedruku zachowane.

Słowa i wyrażenia dziś nie używane lub też używane w innym znaczeniu pomieściłem w Słowniczku.

Franciszek Pułaski.

SŁOWNICZEK

wyrazów i wyrażeń dziś nie używanych lub używanych w odmiennem znaczeniu.

(Liczby oznaczają stronę pierwodruku. Wyrazy, których niema u Lindego, lub które są u niego w innem znaczeniu lub formie oznaczone są gwiazdką).

- * Atoli (115, 131) = mianowicie, a to.
- * darowna k nam (35) = darowana nam.
- * dobrzemyslny (59) = dobrze myślący.
dotykać (91) = wytykać.
duszewny (14, 34, często) = duszy się tyczący.
dzisiaj (134) = dziś.
gabać (93) = napastować, nalegać.
głowa (61) = moc, władza.
jestli (często) = jeśli.
modła (6) = modlitwa, prośba.
niedostateczny (10, 31) = niedostatni, któremu nie dostaje.
niedowierny (79) = niedowiarek.
niewiernik (25, 95) = niewierny, niedowiarek.
nigdziej indziej (29).
ochota (60, 63) = usposobienie (Adam jakiej był myśli a postawy, a ochoty).
pamiętać na co (129).

- patrzyć kogo (50) = szukać.
- pochyba (25) bez pochyby = bezsprzecznie.
- * pograżenie (39) = potępienie.
- * pogrożony (114) = zabroniony (p. grzech od Boga).
- pojmować (115) = wprowadzać (wiara pojmuje w serce człowieka P. Krystusa).
- * pożegnanie (108) = odpuszczenie (pożegnanie, t. j. grzechów odpuszczenie).
- próżnochwalca (83) = samochwalca.
- przebytek (125) = przebyt, trwały pobyt.
- przegabanie (123) = kuszenie, naleganie.
- * przekazać (116) = przeszkodzić, zniszczyć (coby wiara chciała uspokoić, toby uczynki przekazały i zamieszały).
- przemawiać (11) = odmawiać, namawiać na drugą stronę (abyśmy... żony jego, ani czeladzi nie przemawiali).
- przepuszczać (58) = odpuścić.
- przodek (60, 124) = początek.
- przyczyńca (14) = orędownik.
- przyczytać (88, 115) = przypisywać.
- przykazać (67, 134) = rozkazać.
- przypodobać (6) = przyrównać.
- przysilać (często) = przymuszać.
- przywłaszczając (6, 106) = przypisywać.
- sąmnienie (często) = sumienie.
- skaźca (99, 61) = zwycięzca, skaziciel.
- sprawować żywot (12) = prowadzić żywot.
- sromieźliwie (9) = wstydliwie, skromnie.
- tuta (9) = tutaj.
- twardousty (73) = nieokiełzany.
- uczestność i uczestność (22) = uczestnictwo.

umierać grzechowi a żyć sprawiedliwości (38) = być nieczułym wobec grzechu.

uprzejmy (118, 133) = szczerzy (uprzejma miłość Boga).

ustawca (91) = prawodawca.

uznanie (119, 132) = wyznanie.

„ (48, 84, 85) = poznanie.

użyć (13) = móżdż wyżywić.

wszelkny (40, często) = wszelki.

wybić (59 z rozkoszy rajskej) = wypędzić.

wygrażyć (37) = wydobyć z pogrążenia.

* wzbujać (79, 83) = stać się bujnym, swawolnym (żydowie wzbujali na puszczy; wolny koń wzbujal; sprawiedliwy, aby zabaczywszy przykazania, nie wzbujal).

zabaczyć (83) = zapomnieć.

* zaniechać (88) = poprzestać, polegać (nie na sobie, ale na P. Krystusie zaniechał).

zborzyć (99) = zburzyć, zwyciężyć.

zetrwać (23, 28) = wytrwać.

* źlemyślny (59) = źlemyślący (z dobrze myślnego — źlemyślny).

zmęczony (15) = umęczony.

Katechismus myneyšy

To jest

**Uauka s krotkim wykladem o
przednyeyšych czastkach
zakonu krzešćianštye-
go dla ludu
prostego.**



(3) Do czytacza upominanie.

Wszytki insze pisma tego świata aczkolwiek mogą uczynić człowieka uczonego, ale same pisma święte czynią człowieka pobożnie uczonego i uczenie pobożnego. A przeto, bracie miły w Panie Krystusie, niech to będzie napirwsza twoja piecza, abys prawdziwego nabożeństwa nauki dobrze znał, z których abys sie jedynej i najwyższej krześcijańskiej mądrości, to jest Pana Krystusa, pilnie uczył, od ktorego to święte imię i najwyższą ślachtetność mamy, iż nas krześcijany i syny bożemi zową. Bo też i sam Pan Krystus k temu nas upomina, mówiąc: Szukajcie naprzod Krolestwa Bożego i sprawiedliwości jego etc. Abowim wszelki, który szuka, najdzie, a który kołace, będzie mu otworzono¹. Raczyż tedy, Panie Boże, duchem (4) swym świętym przez słowo swe otworzyć² serca nasze, abysmy prawie a użytecznie poznali syna twego miłego, Pana Jezu Krysta, wespolek z mocą śmierci i z martwych wstania jego, w którym samym zależy zbawienie dusz naszych. Amen.

¹ odforzono. ² otforzyć.

(5) Każdy krześcijanin, chcieli być zbawion, ma umieć, rozumieć, pamiętać i pełnić ty cztery rzeczy.

To jest:

Boże przykazanie;
Członki wiary krześcijańskiej;
Modlitwę Pańską
i Świątości kościelne.

Pirwsza rzecz.

Ma umieć każdy krześcijanin i rozumieć, i pamiętać, i pełnić Boże przykazania, których jest dziesięcioro.

Pirwsze.

Nie będziesz miał Bogow cudzych przede mna.

(6) To jest:

Abyśmy żadnego inego Boga w sercach naszych nie mieli, jedno tego jednego Boga żywego, wiecznego i prawdziwego, który sie nam objawił, dawszy zakon na gorze Synai, potym w zesłaniu na świat syna swego, w Betlejem z Maryjej dziewice narodzonego etc. tego, abyśmy sie nadewszyćko bali, miłowali, jemu wierzyli i wszyćkę nadzieję w nim pokładali.

Wtore.

Nie będziesz sobie czynił obraza, ani żadnego podobieństwa.

To jest:

Ponieważ Bog jest duch, a nie ciało, przeto tym przykazaniem nam zakazuje, abyśmy go ku żadnej rzeczy cielesnej, ani też i ku obrazowi przypodobać nie śmieli. A także też zakazuje, abychmy chwały i służby a modły jego Boskiej żadnemu stworzeniu, ani też

obrazowi nie przywłaszczali, ani sie jemu żadnym (7) obyczajem nabożeństwa kłaniali, ani przed nim klękali, ani go ćcili, ale żebyśmy telko samego Boga, stworzyciela swego, w duchu a w prawdzie chwalili i jemu samemu służyli.

Trzecie.

Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego na próżność.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy przez imię jego nie przysięgali, ani złorzeczyli, ani kogo przeklinali, ani czarowali, ani bluźnili, ani przeciw jemu szemrali, ale je zawsze chwalili, wzywali, jemu dziękowali i ućciwie je wspominali.

Czwarte.

Pamiętaj, abyś niedzielny dzień święcił.

To jest:

(8) Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy słowo jego miłowali, z pilnością go strzegli, bronili i słuchali, abyśmy je pisali, czytali, rozmyślali, pamiętali i ważyli, z niego sie polepszali i wszyciek dzień święty, to jest wszyciek czas żywota naszego, na służbie bożej strawili.

Piąte.

Ćci ojca twego i matkę twoję, abyś długo żył na ziemi.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy rodzice nasze i pany i przełożone urzędy ćcili, miłowali, ich sie bali, w rzeczach pobożnych im posłuszni byli, w starości, w niedostatku, w niemocy imi nie gardzili, ani ich opuszczali, ale abyśmy je pocieszali i podług możności swej pomagali.

Szoste.

Nie będziesz zabijał.

(9) To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy ciał bliźnich naszych żadną krzywdą i przyczyną nie obrażali, ale ony ku ich żywota zdrowego zachowaniu podług¹ możliwości swej pomagali.

Siodme.

Nie będziesz cudzołożył.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy języki i oczy i wszystko ciało nasze w czystości dziewiczej albo małżeńskiej, abo wdowiej, tak w słowiech, jak i w uczynkach, sromieźliwie zachowali.

Osme.

Nie będziesz kradł.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy bliźnich naszych pieniędzy ani dobra ich, krom ich wolej a z ich krzywdą i szkodą nie brali, ani wydzierali, ani (10) ich żadnym fałszem i chytrością nie oszukiwali, ale abyśmy im ku zachowaniu w całości dobra ich wszelkim obyczajem pomocni byli, a swego dobra niedostatecznym z ochotą udzielali.

Dziewiąte.

Nie będziesz mówił naprzeciwko bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy na

¹ podług.

bliźnie swe nie kłamali, nie pochlebiali, ani ich wydawali, ani ich sromocili, ale je wymawiali, o nich dobrze rozumieli i o nich tak przed ludźmi trzymali.

Dziesiąte.

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, ani żony, ani sługi, ani służebnice, ani wołu, (11) ani żadnej rzeczy jego.

To jest:

Mamy sie Boga bać i jego miłować, abyśmy imienia albo dziedzictwa bliźniego swego żadną chytrością otrzymać, ani ku swemu przyłączyć nie pragnęli, ale mu ku jego własności zachowaniu życzliwie pomocni byli; abyśmy też, serca i oczy nasze w niewinności zachowując od bliźniego naszego, ze złą żądzą żony jego ani czeladzi nie przemawiali, ani odwozili, ale je upominali, aby u swych panów zostali a posługi im z pilnością a wiernie czynili; abyśmy też i dobytku jego od niego nie odwozili, ani przewabiali, ale przy nim zostać życzyli.

O tym swym przykazaniu Bog tak mowi we II księgach Mojżeszowych, we XX kapitule:

Ja jestem Pan Bog twój, mocny miłośnik, nawiedzający złość ojcowską na synach (12) do trzeciego i czwartego rodzaju tych, którzy mie mają w nienawiści; a czyniący miłosierdzie nad wiele tysiącami tych, którzy mie miłują a przykazania mego strzegą.

To jest:

Bog przez ty krotkie słowa grozi pomstą wszystkim, którzy przykazania jego przestępują. Mamy sie tedy bać gniewu Bożego, a nic nie czynić przeciwko przykazaniu jego.

Zasię obiecuje też łaskę swą i wszystko dobre wszystkim tym, którzy strzegą przykazania jego. Słu-

sznie tedy mamy Boga miłować, jemu mocnie dufając, i podług przykazania jego pilnie a ustawicznie żywot nasz sprawując.

Wtóra rzecz.

Każdy krześcijanin ma umieć, rozumieć, wierzyć i wyznawać członki wiary krześcijańskiej, których jest dwanaście.

(13) Pirwszy członek.

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, stwórcy i twórcy nieba i ziemi.

To jest:

Wszystko moje dufanie i nadzieję pewną pokładam w Bogu najwyższym, dobru moim, który jest ociec przyrodzony Pana Krystusow, pirwsza persona Trojce świętej, od którego z łaski Jego mam duszę, ciało, rozum, zdrowie, odzienie, pożywienie i insze wszystkie potrzeby etc. Który mnie, jako Bóg stwórcy i twórcy, do wolej swej na tym świecie sam żywi i chowa. A iż jest ociec moim, wierzę, iż mnie, syna swego, uchwyci i używi. A iż jest wszechmocny, wierzę, iż mnie we wszech potrzebach i trudnościach moich wspomocze, obroni i ode wszego złego zachowa.

Wtóry członek.

(13) Wierzę i w Jezu Krysta, Syna jego jedyne, Pana naszego.

To jest:

Wierzę temu mocnie, iż Pan Jezus Krystus jest synem Bożym, jedynym, prawdziwym i własnym, a przyrodzonym, który też, będąc równy Ojcu swemu w Bóstwie i wtórą personą Trojce świętej, z strony tej, ile Jezus, jest zbawicielem pewnym moim, a ile Krystus,

to jest pomazaniec Boży a kapłan najwyższy, tedy jest przyczyńcą moim za mną do Boga Ojca; a ile Pan, wierzę, że jest mocnym obrońcą moim od wszystkich nieprzyjacioł moich dusznych i cielesnych.

Trzeci członek.

Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryjej dziewice.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, Duchem świętym poczęty, a z dziewice Maryjej czysto (15) narodził się, moje w nieprawościach poczęcie i w grzechach nieczyste narodzenie przez swoje przernaczystsze poczęcie i narodzenie oczyścił i jeszcze Duchem swym świętym przez wiarę oczyścił i do końca oczyścił.

Czwarty członek.

Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekła.

To jest:

Wierzę a nie wątpię, iż tenże Syn Boży, przez Judasza zdradliwie z zawiści wydany, a od biskupow i przełożonych żydowskich z nienawiści (że im prawdę mowił) poimany, za skazaniem Piłata, na ten czas sędzięgo, okrutnie zmęczony, aby ubłagał gniew Boży dobrowolnie podjął ciężką, gorzką i sromotną śmierć krzyżową za wszystkie grzechy moje, przez którem był upadł w okrutny, a w srogi gniew (16) Boży i w wieczne potępienie; ale wierzę (za co i jemu wysoce dziękuję), iżem już przez zasługę Jego śmierci krzyżowej pewnie wyzwolon od gniewu Bożego i od potępienia wiecznego, a jako on ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, takom i ja z nim wespolek przez krzest ukrzyżowan, umarł i po-

grzebion grzechowi, abych jemu potym nie żył ani służył, ale, abych ciało swe z grzechy i ze złemi żądzami ustawicznie krzyżował, pracami, trzeźwością, posty, czujnościami i modlitwami częstemi umartwiał i w sobie je, jako w grobie, zagrzebał, aby na gorę nie wychodziły, ale aby pod bojaźnią Bożą, jako pod największym kamieniem zakryte aż do śmierci były.

Wierzę też, iż tenże Syn Boży stał się do piekła, to jest, iż tak skusił wszystkich znaków srogiego gniewu Bożego i okrutnej karności jego za grzechy moje, tak, iż też, czując niewymowną boleść, a tak ciężką, jakoby przenaokrutniejsze a prawie nieznośne męki piekielne, zawołał z gorzkim narzekaniem: Boże moj, Boże moj, (17) czemuś mnie opuścił. A gdyż tak ciężkie a okrutne męki za mnie cierpiał, wierzę, że ich ja już cierpieć nie będę, a to, iż mnie już Syn Boży zastąpił. A pod tym czasem, gdy ciało jego w grobie leżało, dusza Jego dusze wiernych świętych zmarłych, w łonie Abrahamowym, to jest w nadziei zbawienia, odpoczywających, nawiedziła, i tam je już o pewnym odkupieniu a zbawieniu ich upewniła.

Piąty członek.

Trzeciego dnia zmartwychwstał.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży zmartwychwstał trzeciego dnia, przez które zmartwychwstanie zwyciężył mi śmierć wieczną, grzechy, dyabła i piekło, nieprzyjacioły moje, tak, iż już żadnej mocy szkodliwej nade mną mieć nie mogą. A jako on zmartwychwstał w ciele uwielbionym i pięknem po onym ukrwawieniu i upłwaniu nadobny, tak i ja, na to (18) zawsze i na krzest pamiętając, mam od plugawości grzechow zawsze powsta-

Abrahamo-
womow
łono
co?

wać, a w nowości czystego żywota, jako należy, na Syna Bożego aż do śmierci chodzić.

Szesty członek.

Wstał na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, zastępca moj, wypełniwszy za mnie zakon, któremu ja nie mogłem, ani mogę dostatecznie wypełnić, ubłagawszy przez swą śmierć gniew Boży za grzechy moje, przyjąwszy je na się, pojednał mnie z Bogiem Ojcem, potępiwszy grzech, zwyciężywszy i zborzywszy śmierć, dyabła i piekło, ty nieprzyjacioły moje, i poimawszy je w wieczne więzienie, wrocił się z weselimi, jako mocny Król z wygranej bitwy, zasię do Boga Ojca swego i mego, gdzie z nim zarówno króluje i, jako obiecał nie opuszczać nas, braciej (19) swych, przyczynia się za nami do Boga Ojca i rozdawa nam przez Ducha swego świętego rozmaite dary, jako głowa nasza członkom swym, i jako mistrz uczniom swym.

k. Rzym. 10.
św. Jan 2.

k. Efesk. 4.

k. Rzym. 8.
k. Efe. 4.
k. Ef. 5.
k. Kol. 1.

Siodmy członek.

Stądże przyjdzie sądzić żywych i martwych.

To jest:

Wierzę, iż tenże Syn Boży, odkupiciel moj, który zarówno króluje z Bogiem Ojcem, przyjdzie zasię nas wszech sądzić podług uczynków, w jakich kogo zastanie, które jego przyście wszem wiernym będzie barzo wesołe, bo tam dopiero w ten czas od sądnego dnia wezmą doskonale i zupełne dziedzictwo królestwa niebieskiego. A niewiernym zasię a prawdy jego Ewangelijnej świętej, przeciwnikom, to przyście będzie nie-

wymownie straszliwe, bo już też tam na on czas będą skazani za ichże samnienia świadectwem wspolek i ze dyabły, kto (20) rych tu wołą czynili na wieczne potępienie.

Osmy członek.

Wierzę i w Ducha Świętego.

To jest:

Wierzę, iż Duch święty jest Bog prawdziwy, Bogu Ojcu i Synowi jego w Bostwie rowny, trzecia persona Trojce świętej, od Ojca i Syna pochodząca, który mie do wiary w Pana Krystusa przez słowo Ewangelijej świętej wezwał, przez krzest do Kościoła świętego krześcijańskiego wwiódł, ku uznaniu prawdy Ewangelijej świętej nas przywodzi, oświeca i poświęca, wiarę świętą w nas zapala, w niej pomnaża, potwirdza i zachowywa, którą samą wiarą z jego pomocą pojmujemy z zasługi P. Krystusowej grzechow naszych odpuszczenie, który też Duch Ś. nadzieję przyszłego wiecznego żywota w nas wzbudza, serca nasze ku miłości Boga i bliźniego zapala, złe żądze w nas (21) umartwia, w smętkach pociesza, w pokusach ciężkich zwętpić a upaść nie da i w wierze świętej do końca zetrwanie nam dawa.

Dziewiąty członek.

Świętą Cerkiew krześcijańską, świętych obcowanie.

To jest:

Wierzę, iż tu, na ziemi, jest jeden Kościół krześcijański, to jest zebranie wiernych i świętych obcowanie, to jest, społeczność tychże wiernych, po wszystkim świecie roztrzęsionych, tym Duchem świętym przez naukę prawą Ewangelijej Świętej w jedną wiarę w Pana Krystusa, jakoby w jedno ciało zgromadzonych, które tenże to Duch święty przez słowo Boże rządzi, którzy

jednostajnie, jednym duchem, w jednej nauce, w wierze, w nadziei, w miłości i w cirpliwości żywą, których społeczność zwłaszcza (22) jest ta, iż mają jednego prawdziwego Boga, tego, który im dla odkupienia ich z mocy dyabelskiej zesłał P. Jezu Krysta, Syna swego miłego, iż też mają jednostajną a zgodną naukę, wiarę, świętości a sakramentu prawdziwe używanie, iż też mają z Panem Krystusem, bratem swym, jedną spólną uczestność wszego dobra jego, a on też ma uczestność wszystkich złości ich, to jest, iż jego sprawiedliwość jest ich własną sprawiedliwością, a zasie ich grzechy są jego własnymi grzechami, ktorego Kościoła albo zgromadzenia ja jestem też członkiem, głowy mej, Pana Krystusa, przez wiarę używając sprawiedliwości jego, tak jako on użył na krzyżu wszystkich złości moich. To zaiste prawda jest, i tak wierzę, będąc w tym to świętym Kościele, w społeczności świętych.

Dziesiąty członek.

Grzechow odpuszczenie.

(23) To jest:

Wierzę, iż w tym świętym Kościele, w tej to społeczności świętych wiernych, Duchem świętym przez Ewanieliją w jedność zgromadzonych, mam przez wiarę z zasługi a z zapłaty krwi przenaodrószej Pana Krystusowej grzechow moich pewne omycie i odpuszczenie, czemu abych mocnie wierzył i w tym do końca zetrwał, pobudza mie i wspomaga Duch ś. Wierzę też, iż przez świętości w tym to Kościele bywa nam przez P. Krystusa darowano grzechow odpuszczenie. A iż też w tymże Kościele kapłani mają urząd słowem Ewangelijej ś. wszystkim wierzącym, grzechy swe wyznawającym a pokutującym, objawiać grzechow ich pewne

odpuszczenie z zasługi śmierci Pana Krystusowej etc., to jest mają moc urzędową rozwiązać, rozgrzeszyć, to jest odpuszczać grzechy ich, z których kapłanów ust kiedy słyszymy rozgrzeszenie i kiedy z rąk ich przyjmujemy świętości, tak temu mocnie wierzyć mamy, jakobyśmy to od samego Pana Krystusa słyszeli i przyjmowali. (24)

Jedennasty członek.

Ciała zmartwychwstanie.

To jest:

Wierzę, iż, jako Pan Krystus, głowa nasza, mocą Bostwa swego w ciele uwielbionym, a już nie śmiertelnym, zmartwychwstał, tak i ciała wszystkich ludzi dobrych i złych, jakkolwiek śmiercią z tego świata zeszyłych, żywo ku wiecznej nieśmiertelności przez moc Ducha świętego zmartwychwstaną; dobrych a wiernych ku wiecznej radości, złych a niewiernych ku wiecznym a nieskończonym mękom piekielnym.

Dwanasty członek.

I wieczny żywot.

To jest:

Wierzę, iż po tym nędznym a doczesnym żywocie jest drugi żywot wesoły, rozkosz(25)ny i wieczny, któryż to żywot na onym ostatnim wielkim a sprawiedliwym przyszłym sądzie P. Krystus, sędzia sprawiedliwy, głowa nasza, wszem wiernym członkom swym bez pochyby darem z łaski swej przysądzi i daruje, mówiąc tak: Podźcie błogosławieni Ojca mego, posiadźcie a przyjmicie krolestwo wieczne, wam ze mną od początku świata zgotowane, do którego raczy nas przywieść Bog Ociec i Syn i Duch ś. Amen.

A złym zasię niewiernikom, którzy sie, tu źle czy-

Mat. we 25.

niąc, jego prawdzie Ewangelijej ś. przeciwiali, przysądzi wieczne bez końca potępienie, mówiąc: Odstępcie ode mnie przekłęci w ogień wieczny, który jest zgotowan dyabłu i aniołom jego, gdzie tam będzie płacz bez końca i zgrzytanie zębów; robak ich nigdy nie umrze, i ogień ich nigdy nie zagaśnie, którego nas racz zachować Boże, Ojczy nasz niebieski, przez Pana Jezu Krysta, Syna Twego miłego, zbawiciela i odkupiciela naszego.

Mat. we 25.

Mat. 13.

Mar. 9.

Iza. 66.

Amen. (26)

To jest:

Rzeczy to są pewne, które tu wyznawamy, że się to tak stanie, a nie inaczej.

Trzecia rzecz.

Każdy krześcijanin ma umieć rozumieć i mówić do Boga modlitwę pańską, to jest pacierz.

Ojczy nasz, któryś na niebiesiech.

To jest:

Ty, Ojczy nasz niebieski, któryś tak jest bogaty, miłosierny i mocny ku daniu nam, synom swym, z ojcowskiej dobroty swej wszech potrzeb i wspomżenia, który nas zawsze i wszędzie, jako mocny, zachowywasz i pilnie szreżesz.

Ta modlitwa zamyka w sobie siedm prośb. (27)

Pierwsza prośba.

Święć się imię twe.

Imię Boże, aczkolwiek samo w sobie przez się jest święte, a wszakoż i my prosimy, aby się też w nas i między nami i przez nas święciło.

To jest:

Ojczy nasz niebieski, prosimy Cie, synowie twoi,

przez Syna twego miłego, Pana naszego, Jezu Krysta, nad ktorego nie masz nic sobie miłszego, daj to nam, abyśmy imię twe, to jest mądrość twą, dobroć, moc, sprawiedliwość, prawdę i miłosierdzie i dobrodziejstwo Syna twego miłego i słowo Ewangeliję świętą jego, wolno, prawdziwie i śmieie przed okrutnym a niewdzięcznym światem wyznawali, wielbili, jego słuchali i drugie nauczali, i podług jego, jako należy na syny Boże a wierne krześcijany, pobożnie żyli, w czym nas wspomóż, Ojczy nasz niebieski. (28)

Wtóra prośba.

Przyjdi krolestwo twe.

Krolestwo Boże, łaski jego, aczkolwiek samo przez sie i okrom naszych prośb przychodzi, i ono drugie Krolestwo, chwały wiecznej, przyjdzie, a wszakoż prosimy tą prośbą, aby też do nas przyszło.

To jest:

Ojczy nasz niebieski, prosimy cie, synowie twoi, abys przyczynił sam i przymnożył tu na ziemi krolestwa twego duchownego, to jest serc ludzi, wiernych Kościoła a przybytku sobie świętego, krześcijańskiego, w którym aby sam krolował Duchem swym świętym przez wierne szafarze, kapłany, prawdziwie kążące słowo twe święte. Daj też nam, synom swym, aby nikt inszy nie panował w sercach naszych, jedno sam Syn twój, Pan Krystus, krol samnienia naszego, Duchem swym świętym, któryby nam przez słowo przysparzał wiary ś. i dał w niej do końca ze(29) trwać, aby oko serdeczne wiary naszej czasu pragnienia, odpuszczenia grzechow nigdzie indziej nie patrzyło ani w niczym innym dufało, jedno w samej zasłudze a dosyć uczynieniu Pana Krystusowym na krzyżu za wszystkie grzechy nasze.

Albo tak: Przyjdi krolestwo twe.

To jest:

Skaż w nas i między nami krolestwo szatańskie, ktoremu daleko więcej przez złe żądze ciała naszego służymy, a kroluj i rządź nas sam Duchem swym świętym przez prawdziwe słowo twoje; zacni tu w nas krolestwo łaski twojej, abyśmy dziedzictwo krolestwa chwały wiecznej, przyszłej po tym żywocie, otrzymali. W czym nas wspomóż, ojczy nasz niebieski.

Trzecia prośba.

Bądź wola twa, jako w Nie(30) bie, tak i na ziemi.

Dobra a miłosierna wola Boża, aczkolwiek sie dzieje i okrom naszych prośb, a wszakże prosimy, aby sie też działa w nas i przez nas.

To jest:

Ojczy nasz niebieski, daj to nam i wspomóż nas w tym, abyśmy wolej ciała naszego nie naśladowali, a woli sie twej przenałepszej i przenaświętszej nie przeciwiwali, ale abyśmy wolą naszą twej woli we wszystkim poddawali, aby każdy z nas w swoim wezwaniu a stanie tobie posłuszen był, jako anieli w niebie tobie są posłuszni.

Czwarta prośba.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

Aczkolwiek Bog dawa chleb powszedni wszystkim, też i złym ludziom, chocia go nie proszą, a wszakże my, krześcijani, prosimy oń Ojca swego niebieskiego, a(31) byśmy, prosząc, wyznawali to, iż od niego chleb mamy, za który abyśmy jemu dziękowali i ubogim go i niedostatecznym z ochotą udzielali.

To jest:

Ojczy nasz niebieski, daj nam, synom swym, wszystkie

potrzeby żywota naszego, jako: zdrowie, pożywienie, odzienie, dom, imienie, dobrą żonę, dobre dzieci, dobrą czeladź, dobre przyjaciół i sąsiady, pobożnego króla, pana, dobrą radę, dobre urzędniki, sprawiedliwe sądy, pokój, pogodę, zgodę, rzeczy pospolitej szczęśliwe rządzenie i czujną obronę.

Piąta prośba.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, prosimy cie, synowie twoi, przez syna twego miłego i dla jego samego, to jest, dla jego zasługi, (32) śmierci krzyżowej, abyś nam raczył odpuścić, tak, jakos obiecał, wszystkie winy i męki piekielne za grzechy nasze, abyś ich nie na nas, ale na synu swym najdować raczył, tak jakos je nań raczył włożyć i za niego dopuścić na krzyżu zabić, a iżbyśmy byli pewni ich odpuszczenia, mamy i my pirwej winowajcom swym odpuścić winy ich, które odpuszczenie ma nam być za pewny znak, że i my mamy od Boga grzechow naszych pewne odpuszczenie.

Iza. 53.

Szosta prośba.

I nie wwodź nas w pokuszenie.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, wiemy to, iż, dokąd to ciało grzeszne nosimy, dotąd nie możemy być próżni pokus od tych trzech nieprzyjaciół naszych, to jest od ciała, świata i czarta; bo każdy z nich zawsze na swą stronę nas uwieść usiłuje ciało ku złym żądzom i uczynom cielesnym; świat ku pysze, łakomstwu i próżnej (33) chwale; czart ku bałwochwalstwu a niedowiarstwu,

rozpaczy i ku inszym niezlicznym grzechom, tak, iż tych pokus siłami naszymi zwyciężyć nie możemy. Prosimy cie tedy, Ojcze niebieski, abyś nas nie dopuścił kusić takimi pokusami, którychbyśmy nie mogli znieść, scirpieć i zwyciężyć.

Siodma prośba.

Ale nas zbaw ode złego.

To jest:

Ojcze nasz niebieski, znamy ten niedostatek w sobie, iż, jakośmy sami siebie nie stworzyli, tak też sami z siebie siłami swemi w żadnych trudnościach a niebezpieczeństwach sobie pomoc, ani z nich wynieść nie możemy, a przeto cie prosimy, synowie twoi, abyś nas z łaski a z dobroci swej ojcowskiej dla Syna twego miłego, Pana naszego, Jezu Krysta, w udręczeniu, w smutkach a w kłopotach od upadu i ode wszech złych przygod (34) dusznych i cielesnych zachować raczył, a kiedy przyjdzie godzina śmierci, abyś nam raczył dać szczęśliwe w wierze świętej skonanie, a po skonaniu z sobą wieczne królowanie.

Amen.

To jest:

Rzecz to jest pewna a prawdziwa, iż to wszystko, o cośmy Ojca naszego niebieskiego prosili, przez jego Syna miłego pewnie otrzymamy.

Czwarta rzecz.

Każdy krześcjanin, chceli być zbawion, ma umieć, rozumieć i wierzyć i używać świętości kościelnych, od Pana Krystusa ustawionych.

To jest:

Krztu świętego i Wieczerzej Pańskiej.

Co to jest świętość?

(35) Świętość jest znamię wspólne z świadectwem łaski Bożej darowanej k nam.

Czemu P. Krystus przydał ty znamiona, jakoby pieczęci widome, jako wodę, chleb i wino, ku słowom obietnic prawdziwych swych?

Odpowiedź.

Przydał je do pobudzenia i potwierdzenia mdłej wiary naszej, abyśmy rychlej uwierzyli obietnicom a sprawom jego.

Krzest

k. Efe. 5.

k. Tit. 3.

jest omycie odrodzenia i odnowienia Duchem Świętym, to jest kąpiel wodna, zbawienna, z słowem Bożym nierozdzielnie złączona, mocą Ducha Świętego (36) tego przez słowo dusze wiernych od grzechu pierworodnego i od innych wszyćkich aż do śmierci omywająca.

Słowa P. Krystusowe o krzcie są ty u Marka świętego w XVI kapitule:

Idąc, nauczajcie wszyciek lud, krzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; który uwierzy a okrzczon będzie, zbawion będzie, a który nie uwierzy, będzie potępion.

Co z nami Bog przez krzest czyni?

Odpowiedź. To czyni, iż się z nami przezeń jedna;

Przyjmuje nas w łaskę swą za syny swe;

(37) Grzechy nasze wszyćki swą krwią omywa

I dziedzictwo krolestwa niebieskiego darem dawa.

My zasię na krzcie to czynimy:

Odrzekamy się szatana i jego uczynkow;

Slubujemy w jednego Boga prawdziwego wierzyć;

Obiecujemy też umartwiać ciała nasze z grzechy

i ze złemi żądzami,

A w nowości żywota chodzić aż do śmierci.

Woda na krzcie, z słowem Bożym złączona, znamienuje i sprawia omycie a pogażenie wszech grzechow naszych, a wygrażenie na to miejsce sprawiedliwości, abyśmy w niej aż do śmierci chodzili.

O pożytku Krztu Świętego.

(38) Krzest: przynosi nam i dawa wszech grzechow odpuszczenie;

Wybawia nas od wiecznej śmierci

I dawa żywot wieczny wszem, wierzącym w słowa tej Bożej obietnice: który uwierzy a okrzczon będzie, zbawion będzie.

To też, abyś wiedział, iż my, Krześcijani, krzest nosimy za znamię, ktore nas zawsze upomina ku pokucie świętej.

Upomina też nas krzest, abyśmy, pokutując, nie wątpili w odpuszczeniu grzechow naszych; upomina też nas jeszcze k temu, abyśmy zawsze umierali grzechowi, a żyli sprawiedliwości.

A iż krzest jest znamię, upominające nas ku pokucie, godzi się każdemu krześcijaninowi wiedzieć, co to jest pokuta.

Pokuta

jest prawdziwa żałość i skrucha serdeczna za grzechy z polepszeniem żywota, z wiarą w Pana Krystusa złączona, (39) która to z jego zasługi pojmuje pewne odpuszczenie grzechow.

Drugim obyczajem: Pokuta jest przemienienie ze złego żywota w lepszy żywot.

Słowa przykazania P. Krystusowego o pokucie są ty: Czyncie pokutę, przybliży sie wam krolestwo niebieskie.

Mat. 3.

Słowa pogrożenia:

Luk. 13.

Jestli nie będziecie pukutować, wszyscy poginiecie.

Przykład o przyjmowaniu wiarą grzechow odpuszczenia;

Jako żebrak przyjmuje jałmużnę od szczodrego rozdawce, ręka z ręki, tak człowiek wierzący przyjmuje grzechow odpuszczenie wiarą od naszczodrzejszego i najmiłosierniejszego P. Krystusa, rozdawającego a dającego z łaski grzechow odpuszczenie, a mówiącego k nam: Wierz synu, odpuszczony są tobie grzechy twoje.

Mat. 9.

A iż sami ludzie pokutujący zwykli się grzechow swych spo (40) wiedać, godzi się tedy wiedzieć, co jest spowiedź.

Spowiedź

jest żalosne oskarżenie wspolek z wyznawaniem grzechow Panu Bogu u kapłana, z umysłem polepszenia, żądając nauczania, pocieszenia i rozgrzeszenia.

Słowa o spowiedzi:

ś. Jan 1.

Święty Jan upomina nas tymi słowy ku spowiedzi: Jestli będziemy wyznawać grzechy nasze, prawdziwy jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze i aby nas oczyścił od wszelkiej nieprawości.

A iż też ci sami, ktorzy, wyznawając grzechy swe albo ich się spowiadając, zwykli żądać kapłanow, sług kościelnych, o rozgrzeszenie, godzi się tedy wiedzieć, co to jest rozgrzeszenie.

Rozgrzeszenie

jest człowiekowi pokutując wierzące (41) mu (przez Pana Krystusa grzechow jego pewnie odpuszczonych) kapłańskie objawienie.

Słowa o rozgrzeszeniu:

Mat. 18.

Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie, i tem, ktorym odpuszcicie grzechy, będą

im odpuszczony, a ktorym zatrzymacie, będą im zatrzymani.

Jan 20.

O pożytku rozgrzeszenia.

Pożytek rozgrzeszenia inszy nie jest, jedno pocieszenie ustraszonego wielkością grzechow sąmnienia, któreżto, jako skoro usłyszy rozgrzeszenie, już nie ma wątpić o ich pewnym odpuszczeniu, a nie inaczej ma wierzyć rozgrzeszeniu, jedno, jakoby je z samych ust Pana Krystusowych słyszało i przyjmowało, bo tak o tym samże Pan Krystus powiedział: Kto was słucha, mnie słucha.

Luk. 10.

A iż też ludzie rozgrzeszeni, dla pewniejszego pocieszenia sąmnienia swego, pra (42) gnąc łaski Bożej, żądają od kapłanow świętości Wieczerzej pańskiej, jest tedy rzecz godna i zbawienna wiedzieć, co to jest Wieczerza pańska.

Wieczerza Pańska

jest pożywanie ciała i krwi P. Krystusowej wspolek z przyjmowaniem i z otrzymaniem dobrodziejstwa grzechow odpuszczenia, osobami chleba i wina, od Pana Krystusa ustawione.

Dla czego ustawiona ta Świątość?

Na wieczną pamiątkę śmierci jego za grzechy nasze i dla potwierdzenia wiary mdłej naszej, abyśmy nic nie wątpili w odpuszczeniu grzechow naszych i w obietnicy przysłego żywota wiecznego.

Słowa o Wieczerzej Pańskiej są ty: (43) Pan nasz Jezus Krystus tej nocy, której zdradliwie był wydan, wzięwszy chleb, podziękował, łamał i rozdawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie, jedzcie. Toć jest Ciało moje, które za was będzie wydano, czyńcież to na pamiątkę moję.

Kor. 11.

Mat. 26.

Mar. w. 14.

Luk. 22.

Tymże obyczajem i po wieczerzy, wzięwszy kielich, a po

dziękowawszy, dawał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy, tenci jest Kielich Nowy Testament, w mojej krwi, która za was będzie wylana, na odpuszczenie grzechow. To czyńcie, ilekroć będziecie pić na pamiątkę moje.

(44) **O godnym przyprawieniu ku tej świętej
Wieczerzy.**

Aczkolwiek i zwirzchnie przyprawienie, jako: postem, modlitwami, jałmużnami, nie ma być odpuszczone, ale ci zwłaszcza godnie przyjmują, którzy uznawszy grzechy swe, żałują za nie, mają umysł polepszenia, odpuszczają winy z sere bliźnim swym, cudze rzeczy, jestli mogą, wracają, a wierząc mocnie w ty słowa: Ciało za was wydano, krew za was wylana na odpuszczenie grzechow, pragną łaski od Pana Krysta, wzywającego ich do siebie: Chodźcie do mnie wszyscy, którzyście obciążeni grzechami, a ja was ochłodzę etc. Cię godnie przyjmują etc.

Mat. 11.

O pożytku Wieczerzej Pańskiej.

(45) Pożytek tej Wieczerzej świętej mamy ten, iż w niej przez ty słowa: Ciało za was wydano, krew za was wylana, dawa P. Krystus wierzącym pewne grzechow odpuszczenie, usprawiedliwienie i żywot wieczny.

Złącza się też i spaja w jedno ciało i w jednego ducha z nami Pan Krystus, czyni z nami zamianę, a to tym obyczajem: przyjmuje z nas na się grzechy nasze, a na ich miejsce wkłada na nas sprawiedliwość swą, tak, iż jego sprawiedliwość stawia się naszą własną sprawiedliwością, nie inaczej, jedno jakoby nasza własna była. A nasze zaś grzechy stawają się jego własnymi grzechy nie inaczej, jedno jakoby jego własne były. Bo je nań Bog Ociec włożył, za co jemu i z Synem jego miłym i z Duchem świętym, niechaj będzie cześć i chwala i dzięki wieczne. Amen.

Iza. 53.

Katechismus Wyetsty

To jest.

**Nauka Krześcijańska o Bo-
dże y o Wyerze swyetej
w ktorej Ocyec z Sy-
nem rozmawia-
ya zc.**

(48) **Syn pyta:**

Ojczy miły, powiedz mi, który jest początek mądrości naszej krześcijańskiej?

Ociec odpowiada:

Synu miły, początek mądrości naszej jest bojaźń Boża.

Ps. 90.

Przysł. 1.

Syr. 1.

Syn.

A w czymże zależy ta to mądrość nasza?

Ociec.

Zależy naprzód, a zwłaszcza we dwu rzeczach.

Syn.

A w którychże to?

Ociec.

Atoli w uznaniu Boga i nas samych.

Syn.

A jakoż to ojczy?

Ociec.

Tak synu, w uznaniu Boga, to jest w poznaniu wolej jego i w chowaniu przykazania jego, bo jedno ten sam zna Boga, który strzeże przykazania jego; (49) a w uznaniu nas samych, to jest w poznaniu grzechów naszych z prawdziwą pokutą za nie i hnet z przystąpieniem wiarą do Pana Krystusa po ich odpuszczenie.

Jan 2.

Syn.

A skądże się mamy nauczyć poznać Boga i wolej jego?

Ociec.

Z pism świętych prorockich i apostołskich, z słuchania, z czytania i z rozmyślania słowa Bożego.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, co to jest Bog?

Ociec.

Synu, Bog jest Duch, rozumem naszym nie ogarniony, jedna niektora istność Boska nierozdzielna, wieczna, mądra, wszechmocna, prawdziwa, sprawiedliwa, miłosierna, mająca w sobie ty trzy persony rozdzielne: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego, a którzy trzej jedno są.

Albo tak:

Bog jest istność duchowna, wieczna etc. (50), od żadnego niemająca bytności, a inszym wszystkim dająca bytność.

Syn.

Ojcze, ponieważ tego nie możemy wyrozumieć, co jest Bog w bostwie swym, a bez poznania jego zbawieni być nie możemy, a gdzież go mamy tedy patrzeć, abyśmy go znaleźli i poznali, a poznawszy, przykazania jego strzegąc, onego miłowali?

Ociec.

Mamy, synu, Boga szukać i należeć w P. Krystusie, Synu jego, w którym jest wszycka zupełność Bostwa cieleśnie, istotnie etc.

Syn.

A jakoż go mamy miłować, kiedy go nie widzimy?

Ociec.

Inaczej Boga nie możemy miłować, jedno strzegąc przykazania wolej świętej jego.

Ps. 83.

2 k. Kor. 4.

Jan 14.

Syn.

A koraż jest napirwsza dobra wola je (51) go k nam, a czego chce naprzod Bog po nas?

Ociec.

Ta jest jego napirwsza wola święta, abyśmy wierzyli w Syna jego miłego, Pana Jezu Krysta, a wierząc weń, abyśmy żywot wieczny otrzymali.

Syn.

A druga Boża wola k nam jestli kora?

Ociec.

Jest, abyśmy jaśnie wyznawali przed okrutnym światem słowo Ewangelijej świętej i wszycki dobrodziejstwa jego, abyśmy go wzywali, jemu dziękowali i mocnie wierzyli, a tej wiary abyśmy polepszeniem żywota swego, miłością bliźnich i nieprzyjaciół swych, dobrymi uczynkami i pod krzyżem cierpliwością, a krotko mówiąc, posłuszeństwem przykazania jego, poświadczali.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, w kogo ja mam wierzyć?

Ociec.

(52) Masz synu wierzyć w Boga.

Syn.

A w ktoregoż?

Ociec.

W tego jednego, jakom ci wyższej powiedział, który jest trojaki w personach, jedyny w istności.

Syn.

Powiedz mi też, ojcze, kto stworzył ten świat i wszycki rzeczy na świecie?

Ociec.

Synu, stworzył ji Bog, Trojca święta.

Jan 6.

Syn.

A z czegoż ji stworzył, czym a jako?

Ociec.

Z niszczego¹, synu, mocą ducha swego, słowem swym, rzekł: Stań sie i stało sie wszystko, co chciał.

Syn.

A dla kogoż ji stworzył i dlaczego?

Ociec.

Dla nas i dla naszego pożytku i potrzeb naszych.

(53) **Syn.**

A Jadama, pierwszego człowieka, z czego był stworzył?

Ociec.

Z ziemi, synu.

Syn.

A jakiegoż był stworzył?

Ociec.

Stworzył go był na wyobrazenie i podobieństwo swe, podług ducha, w całości natury, w światłości rozumu i w całej wolności wolej jego, prostego, sprawiedliwego i prawdziwie świętego.

Syn.

A jakoż to mam rozumieć: na wyobrazenie Boże, w całości natury i w tych inszych drugich świętych ozdobach?

Ociec.

Tako synu: hnet od stworzenia stał sie był Adam uczestnikiem natury Boskiej, to jest mądrości, dobroty, sprawiedliwości i prawdziwej świętości jego, to jest, aby to z wolnych sił swych myślił, rozumiał i chciał, co Bog myśli, (54) rozumie i chce.

¹ niszczego.

Albo tak:

Na wyobrazenie i na podobieństwo swe, to jest na tę jedną myśl, rozumienie i wolą, którą Bog ma, to jest aby był podobny a zgodny myślą, rozumieniem i wolą swą z umysłem Bożym, z rozumem Bożym i z wolą Bożą.

Syn.

A jakoż to? wylož mi to szyrzej a jaśniej, abych to lepiej zrozumiał.

Ociec.

Tako synu: w takiej był całości natury i światłości rozumu i w wolności wolej stworzon Adam, iż mógł, podług sił rozumu swego i wolności wolej swej, Boga w bostwie jego doskonale wyrozumieć i poznać, poznawszy miłować, miłując, zupełnie jemu posłuszen być, to jest mógł zgadzać myśl, rozum i wolą swą z myślą, z rozumem i z wolą Boską.

Syn.

(55) A dlaczegoż Bog był Adama stworzył i z Ewą?

Ociec.

Dla éci, sławy i chwały swej, od nich sobie godnej i powinnej, też dla posłuszeństwa swego i dla przybytku swego w nich.

Syn.

A nas dla czego stworzył?

Ociec.

Także dla tego, to jest dla éci, sławy i chwały swej, dla posłuszeństwa i dla przybytku sobie w nas.

Syn.

Ta cześć a chwała Bogu od nas w czym naprzod a najwięcej zależy?

Ociec.

Zależy naprzód w tej najpirwszej a najwyższej służbie jego, to jest: uznawszy go być Bogiem swym, najwyższym dobrem, początkiem i dawcą wszego dobrego, abyśmy jemu naprzód mocno wierzyli, jego chwalili, jego wzywali, jemu dziękowali za wszystkie dobrodziejstwa (56) i abyśmy wszego przykazania innego jego pilnie strzegli.

Syn.

Powiedz mi to, ojcze, jaśniej, a zwłaszcza co się dotyczy chwały a służby prawdziwej Bożej, jako się mamy w niej zachować?

Ociec.

Tako synu: dajmy Bogu, co jest jego, to jest cześć i chwałę powinną, która jemu samemu właśnie należy, a nie żadnemu stworzeniu, a to tę, abyśmy go samego za prawdziwego mieli, tak jako Abraam uczynił, iż uwierzył mocno jego obietnicy, przeco w starości, nad obyczaj przyrodzony, syna miał, którym uwierzeniem cześć a chwałę najwyższą Bogu dał.

Syn.

Ojcze, a stworzywszy Bog Adama tak świętego i sprawiedliwego, coż z nim uczynił?

Ociec.

Postawił go był w raju rozkosznym, aby jemu sprawował i strzegł jego.

(57) **Syn.**

A coż mu tam potym był rozkazał?

Ociec.

1. Moj. 2.

Dał mu był tam przykazanie, aby z każdego drzewa owocu pożywał, okrom jednego drzewa wiadomości złego i dobrego, z tego aby nie jadł, mówiąc jemu, iż, ktoregokolwiek dnia z niego ukusisz, śmiercią umrzesz.

Syn.

A strzymałże to przykazanie?

Ociec.

Nie strzymał: ukusił i jadł, a tak, przestąpiwszy to przykazanie, zgrzeszył i okrutnie w gniew Boży upadł. 1. Moj. 3.

Syn.

A ktoż jest przyczyną tego przestępstwa i upadu jego?

Ociec.

Dyabeł i wola Adama z Ewą.

Syn.

A jakoż to, ojcze?

Ociec.

(58) Tak, synu: dyabeł, boży i nasz od początku nieprzyjaciół i przeciwnik, zajrzając i nie życząc Bogu posłuszeństwa, ci i chwały jemu godnej od nas, a Adamowi z Ewą, jako i nam, zbawienia, ten w postaci węzowej naprzód pirwszą naszą matkę Ewę swą zdradą a chytrością zwiodł, która, łagodnym a lubieżnym namowam jego przyzwoliwszy, ukusiła owocu z onego drzewa zakazanego i Adamowi, mężowi swemu, aby jadł, podała, a on też, przyzwoliwszy, jadł, a tak tedy przykazanie Boże przestąpił i w ciężki gniew Boży upadł i nas za sobą uwiodł. 1. Moj. 3.

Syn.

A przejrziałże mu Bog to przestępstwo albo przepuścili mu to?

Ociec.

Nie przejrział ani przepuścił, bo natychmiast wziął za to od Boga ciężkie a okrutne skaranie.

Syn.

Ktoreż to, a jakie?

(59) **Ociec.**

4 Ezdr. 3. Takie, iż hnet utracił onę pirwszą, w ktorej był stworzon, sprawiedliwość, całość natury, rozumu, światłość, niewinność i prawdziwą świętość, na ktorej miejsce hnet wstąpiła skaza natury, ciemność rozumu, ślepotą, grzech, zniewolenie wolności wolej, odpor wolej jego naprzeciwko woli Bożej i insze wszyčki niedostatki, bo sie wszyciek hnet przemienił.

Syn.

A jakoż sie to przemienił?

Ociec.

Tako, synu: stał sie ze sprawiedliwego niesprawiedliwy, ze świętego grzeszny, z rozumnego głupi, z dobrzemysłnego złemyślny, z dobrze chcącego źle chcący, z nieśmiertelnego śmiertelny, z niewinnego winny gniewu Bożego i potępienia wiecznego.

Moi. 3.

Druga plaga.

4 Ezdr. 7.

k. Ephe. 2.

Kazał go Bog wygnać a wybić z rozkoszy rajskiej na pracą i na wszyčki nędze tego świata, tak, że i nam, potomkom swym, tym przestępstwem barzo źle uczynił, bo sie wszyscy dla tego w grzechach i (60) w gniewie Bożym rodzimy.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, jakiej Adam był ochoty a postawy po onym zgrzeszeniu?

Ociec.

Synu, żadny człowiek nigdy nie był ani będzie nędzniejszy a smętniejszy nad Adama, abowim on stąd miał okrutnie obciążone samnienie swe, iż on sam swym telko grzechem był przyczyną zginienia na duszy i na ciełe sam siebie i wszech potomków swych, to jest wszego rodzaju ludzkiego, bo to baczył, iż sie był stał

mężobojcą przodkiem samego siebie, potym wszech synow i potomkow swych aż do końca świata, a tak był barzo strapiony Adam, by go był Bog przez anioły łaskawie nie pocieszył, koniecznie by był wpadwszy w rozpacz od wielkiego strachu gniewu Bożego, marnie a nagle umarł i zagał.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, jakoż Adam, będąc tako wielkim mężobojcą, otrzymał grzechow swych odpuszczenie u Boga i zbawienie? ponieważ żadny grzeszny i (61) pokalony nie wnidzie do krolestwa niebieskiego?

Zjawie. 21.

Ociec.

Synu, otrzymał Adam grzechu swego odpuszczenie i zbawienie.

Syn.

A za co i dla czego?

Ociec.

Darmo, darem z samej łaski Bożej przez wiarę w ono nasienie Panięskie od Boga obiecane.

Uczynk. w 15.
k. Zj. 11.
Mojż. 3.

Syn.

A jakoż to?

Ociec.

Tako, synu, iż Adam, poznawszy wielkość a ciężkość swego grzechu, ukorzywszy sie Bogu, żałując serdecznie zań, uwierzył obietnicy Bożej, z samego miłosierdzia jego obiecanej, w ono nasienie panięskie, to jest w Syna jego miłego, który sie miał z panny, dla jego grzechu i naszych zgładzenia, narodzić, a głowę, to jest moc onego węża, dyabła, grzech, śmierć wieczną i piekło przez swą śmierć (62) krzyżową skazić i zetrzeć.

Syn.

Ojcze, a skądże był Adam poznał grzech i gniew Boży naprzeciwko sobie?

Ociec.

Stąd, synu, iż jadł z drzewa zakazanego, a tu mu hnet sąmnienie jego ukazało, iż zgrzeszył.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcze, ktoż Adama nauczył onej takiej pokuty i wiary w ono nasienie obiecane, ponieważ jeszcze nie było na ten czas więcej ludzi, ani pisma żadnego?

Ociec.

1. Mojż. 3.

Żyd. 2.

Rzy. 9.

Nauczył go był Bog przez anioły, mówiąc jemu: Adamie, nie rozpaczaj a nie wątpi, nagrodzę ja tę nie-skończoną złość a niedostatek upadu twego, zesłę Syna swego, który z ciała twego, syn też tobie będzie, ten zglądzi wszyciek ten to grzech i ciebie zbawi, i rodzaj synow twoich.

Syn.

Kiedy ty słowa Adam usłyszał a im u (63) wierzył powiedz mi, jakiej był myśli a ochoty?

Ociec.

Był bez pochyby zasię dobrej myśli, abowim z onych słow pociesznych dopiro był zasię k sobie po onym okrutnym strachu przyszedł; aby było nie to pocieszenie, jakom wyższej powiedział, koniecznie by sie był, od strachu gniewu Bożego srogiego, w proch rozsypał, ale, gdy uwierzył obietnicy Bożej, już poznał Boga sobie zasię ubłaganego i łaskawego. A tu hnet potym z onej ochoty, iż darmo z łaski zasię nalazł łaskę Bożą, poczał dopiro zasię hnet strzec przykazania wolej Bożej i potym do śmierci swjej chodził w bojaźni

jego i w wierze mocnej w ono nasienie obiecane Syna jego a tak zbawion.

Syn.

Powiedz mi zasię: synowie adamowi i ich potomkowie, którzy byli pod zakonem przyrodzonym, ktorego doskonale nie pełniąc, Boga gniewali, przez on czas aż do zakonu pisanego, przez Mojżesza (64) od Boga danego, jako li też najdowali zasię łaskę Bożą, grzechow swych odpuszczenie i zbawienie?

Ociec.

Takież z łaski Bożej przez wiarę, jako i ich ociec Adam, to jest, którzykolwiek, uznawszy grzechy swe, pokutując a żałując za nie, w pokorze polepszając żywota swego, wierzyli mocnie w ono nasienie obiecane, to jest w Syna Bożego, który sie miał dla grzechow ich zglądzenia narodzić, zakonowi przyrodzonemu za nich samy i też za grzechy ich śmiercią swą krzyżową dosyć uczynić i tak gniew Boży naprzeciwko im ubłagać, cię wszyscy najdowali zaś łaskę Bożą i grzechow swych dla przyszej zasługi śmierci krzyżowej Syna jego miłego odpuszczenie, a tak i duszne zbawienie.

k. ży. 11.

Syn.

A ktoż im pokazywał ich grzechy i gniew Boży, ponieważ jeszcze, jako slysze, zakonu pisanego nie było?

Ociec.

Pokazywało im to wszystko sąmnienie (65) ich, w ktorich sprawą Bożą mieli zakon przyrodzony napisany, skąd poznawali: co źle, a co dobrze.

Syn.

A ktoż je tego uczył, gdy jeszcze pisma nie było, aby tak pokutując, wierzyli w ono nasienie naświętsze, obiecane?

Ociec.

1. Mojż. 18. 49.

Uczyli je patryarchowie, ojcowie oni pirwsi święci, jako: Adam, Set, Enoch, Noe, Sem, Lot, Abraam, Izaak, Jakob i insi.

Syn.

Czegoż, a jako je uczyli?

Ociec.

Kazali im ucząc je pokuty z wiarą świętą, aby oni, uznawszy sami siebie i grzechy swe, żałując za nią z polepszeniem żywota swego, aby tak wierzyli, iż im Bog przez ono nasienie panieńskie, to jest, przez Syna swego, obiecał darem, z miłosierdzia swego, łaskę swą naprzeciwno ich grzechom, żywot wieczny naprzeciwno wiecznej śmierci, Ducha Świętego (66) go naprzeciwno dyabłu, duchowi złemu, — to jest, którykolwiek, pokutując, wierzy w to nasienie przyszłe Syna Bożego, będzie miał grzechow odpuszczenie i wieczne duszne zbawienie.

Syn.

A patryarchy, ony ojce święte, kto uczył tej pokuty z wiarą w ono naświętsze nasienie?

Ociec.

1. Mojż. 20.

Uczył je Bog przez anioły i przez rozliczne widzenia i sny, i przez figury, tak, jako i Adama, a oni potym, jakoby od rąk do rąk, onej nauki synom i potomkom swym dodawali.

Syn.

Powiedzże mi tu jeszcze: drudzy potomkowie przez on czas, albo od onego czasu, od danego im zakonu pi-sanego od Boga, sprawą anielską, przez Mojżesza, kto-rego też nie wypełniali, jako, a przez co, dostępowali łaski Bożej, grzechow swoich odpuszczenia a zbawienia?

Ociec.

(67) Tymże obyczajem: z łaski, przez wiarę, jako i ich przodkowie, to jest: uznawiając grzechy swe, prawdziwie za nią pokutując, żywota polepszając, iż wierzyli w onoż święte nasienie, w Pana Krystusa, Syna Bożego, Abraamowi przez insze proroki obiecanego, który sie miał z Panny narodzić, zakon pisany im przykazany za nie doskonale wypełnić, gniew Boży za ich grzechy śmiercią swą krzyżową ubłagać. Ci wszyscy, którzy pokutując, tak wierzyli, brali od Boga, dla jego Syna miłego, przyszłej zasługi krzyżowej grzechow odpuszczenie i zbawienie.

Syn.

A któż je pod zakonem uczył tej nauki, aby oni pokutując, wierzyli w ono błogosławione nasienie, w Syna Bożego, Mesjasza, im, dla odkupienia z mocy dyabelskiej, obiecanego?

Ociec.

Uczyli je prorocy święci, biskupowie i kapłani, jako: Mojżesz, Aaron, Samuel, Dawid, Heliasz, Micheasz, Izaijasz, (68) Jeremiasz, Ezechiel, Daniel, Abakuk, Zacharjasz, Malachiasz. Ci wszyscy i insi uczyli lud Boży, żydowski pokuty z wiarą świętą w ono błogosławione nasienie Mesjasza, Syna Bożego przyszłego, aż do czasu kazania Jana świętego i tę wszyckę naukę w pi-smich swych prorockich nam zostawili.

Syn.

Czegoż wždy a jako je uczyli?

Ociec.

Uczyli je, aby, uznawając grzechy swe, za nie serdecznie żałując, żywota polepszając, w ono przedsie błogosławione nasienie, w Syna Bożego, przeszłego Me-

szasza, mocnie wierzyli, który sie miał z dziewice, sprawą Ducha Świętego, narodzić, zakon za nie doskonale wypełnić, gniew Boży sam przez się im ubłagać, za ich grzechy przez swą śmierć krzyżową i przez swe zmartwychwstanie dosyć uczynić, a tak im u Boga Ojca swego krolestwo niebieskie wysłużyć.

Syn.

A proroki kto uczył, aby tak drugie nau (69) czali i ty nauki spisali?

Ociec.

Nauczał je Bog rozmaicie: czasem przez natchnienie Duchem swym Świętym, czasem przez anioły, czasem przez widzenia, przez sny, przez figury, przez ofiar sprawowanie, objawiając im wolą swą, a tak oni potym lud nauczali i to wszyéko, aby wiecznie w kościele trwało, nam ku nauce i ku pocieszeniu spisali.

Syn.

Tedy, ojczu, jako tu słyszę, Adam i ojcowie wszyscy przed zakonem pisanim i drudzy, którzy byli pod zakonem pisanim, i my już pod łaską Ewangelijej świętej nam wydaną będący, jedną i jednaka wiarą w Pana Krystusa, Syna Bożego wierząc, otrzymamy grzechow odpuszczenie i zbawienie?

Ociec.

Tak jest, synu, jednaż i jednaka wiarą, chyba ta różnica jest między nami, iż oni wierzyli w nasienie ono najświętsze, które miało przysć, to jest w Syna Bożego, a my wierzymy w toż nasienie, (70) które już przyszło, to jest w tegoż Syna Bożego, któremu, kiedy było przyszło podług jego człowieczeństwa trzydzieści lat, gdy już ten czas przyszedł, aby się objawił a okazał światu być Mesjaszem, prawdziwym Synem Bożym,

ktorego jeszcze w raju Adamowi, potym Abramowi, zowąc go nasieniem, Bog był obiecał, — ten tedy podług wolej Ojca swego Niebieskiego, zaczynając nam sprawę zbawienia naszego, szedł naprzód do Jordana, gdzie już Jan święty kazał o jego bliskim przysciu; tam, skoro go ujrzzał Jan święty, pokazał go żydom palcem, mówiąc: Oto on Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, w ktoregoż to, którykolwiek człowiek uwierzy, ten pewnie otrzyma żywot wieczny.

Syn.

A jakoż tego ludzie byli pewni a po czym to znali, iż był na nie Bog łaskaw, a iżby im dawał grzechow odpuszczenie i zbawienie tylko z łaski swej przez wiarę w przyszłego Mesjasza, Syna jego?

Ociec.

(71) Żydowie, wierzący w przyszłego Syna Bożego, byli pewni łaski Bożej, grzechow odpuszczenia i przyszłego zbawienia, stąd, iż im był dał na to zapisy swe i z pieczęciami. A tak oni wierząc onym zapisom i pieczęciami, upewniali serca swe o łasce Bożej ku sobie.

Syn.

A coż to za zapisy, albo listy dał im był z pieczęciami?

Ociec.

Zapisy albo listy, mamy tu rozumieć obietnice Boże, nieomyłne, z pieczęciami, to jest z znamiony widomemi, jako: z obrzezaniem, z barankiem wielkonocnym i z ziemią ona obiecana. To jest: używając obrzezania, tej pieczęci na swym cieple, którą im był dał Bog na znak pewny łaski a przymirza z nimi; używając też baranka wielkonocnego, wierzyli temu, iż miał być

ukrzyżowan baranek, Pan Krystus, Syn Boży, za ich grzechy; używając też onej ziemi obfitej, darowanej im z łaski, darmo—wierzyli, iż im także da z łaski wierzącym w (72) obiecanego Syna jego, przysły, wieczny żywot po ich śmierci. A tak, ony zapisy z pieczęciami nosząc, ich używając a im wierząc, nie wątpili w jego łasce, w odpuszczeniu grzechow i w zbawieniu.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, dlaczego był Bog dał żydom zakon pisany, wiedząc to, że go nie mieli ani mogli doskonale wypełnić, a tak pogotowiu ani z niego przed Bogiem usprawiedliwieni być?

Ociec.

Dlatego i dla tych przyczyn: Naprzod dlatego, iż kiedy podług zakonu przyrodzonego nie życzyli, ani czynili drugim tego, co im samym lubo było, a tych złości sobie za grzechy nie poczytali, jakoby ich nie bacząc na sumnieniu i na sercach swych, powtórzył im Bog onże zakon przyrodzony, wewnętrzny, w sercu napisany widomym pismem na tablicach kamiennych, aby ji już jasnie widzieli a podług jego Bożą wolą czynili.

Druga przyczyna: aby im przezeń ukazał gniew swój i grzechy ich, a z tego ukaza (73) nia, ustraszone a ukorzone przywiódł do Pana Krystusa im obiecanego, po ich pewne odpuszczenie; aby oni, z zakonu uznawszy grzechy swe i gniew Boży, pokutując za nie, iż Boga imi obrazili, ukorzywszy sie z umysłem prawnym polepszenia,—aby mocnie wierzyli Bożej obietnicy, iż im nie poczyta win i mąk wiecznych za grzechy ich dla Syna swego miłego, im, dla ich grzechow zgładzenia, obiecanego.

Trzecia przyczyna, dlaczego był Bog dał żydom zakon, jest ta, aby ji żydowie, pilno rozmyślając a nań

Przyczyny da-
nia zakonu.

często poglądując, wiarowali sie przestępować wolej Bożej, aby przez zakon, to jest przez przykazanie swe hamował a powściągał w nich uporną a prawie ślepią żądzą, bujność, chciwość i skłonność złą, wszyčíemu ciału wrodzoną, ku grzechom, nie inaczej, jako konia bujnego a twardoustego przykrym wędzidłem jeździec wściąga naprzeciwno szalonemu bieżeniu.

Czwarta przyczyna: aby im Bog przezeń pokazał natury ich złość a okrutne skaże (74) nie wespołek ze złą żądzą, jej mocnie wrodzoną, serce złe, pełne niedowiarstwa, przeciwne wolej Bożej, i język zły, pełen jadu śmiertelnego etc.

Piąta przyczyna: aby z zakonu wiedzieli, które uczynki od Boga przykazane czynić, a których zakazanych w zakonie, nie czynić mieli, chocia sie też rozumowi naszemu zdadzą być dobre a świetne.

Szosta przyczyna: aby podług zakonu jawne przestępstwa jawnie były karane, jako głowa za głowę, ząb za ząb etc.

Syn.

Jużes mi, ojcze, powiedział, jako a którym obyczajem, począwszy od Adama, pierwszego człowieka, ludzie przeszłych wiekow, przed zakonem pisany i pod zakonem pisany będący, aż do narodzenia Pana Krystusowego, najdowali łaskę Bożą, grzechow swych odpuszczenie i zbawienie. Proszę cię, powiedzże mi też to, jako a którym obyczajem, my też grzeszni, będący już pod łaską nowego zakonu Ewangelijej świętej, a pod Panem Krystusem, już nam od Boga daw (75) no danym i ukrzyżowanym i zasię na prawicy Boga Ojca siedzącym, mamy najdować łaskę Bożą, grzechow odpuszczenie i wieczne zbawienie?

Ociec.

Tymże, synu, obyczajem: z łaski przez wiarę w Pana Krystusa, Syna Bożego, dla nas narodzonego, za grzechy nasze ukrzyżowanego i dla usprawiedliwienia naszego zmartwychwstałego.

Syn.

A jakóż to? proszę cie, wyłoż mi to szerzej.

Ociec.

Tako, synu: ktorzykolwiek uznawszy sami siebie, że są grzeszni i uznawszy wielkość grzechow swych, pokutując a żałując zawsze za nie, odpuszczając winy winowajcom swym, z umysłem polepszenia ukorzywszy się, wierzą temu mocnie, iż Pan Krystus, Syn Boży, za nie zakonowi dosyć uczynił i przez zasługę gorzkiej śmierci swej krzyżowej u Boga Ojca swego grzechow odpuszczenie, usprawiedliwienie i żywot wieczny im wysłużył, a tak i gniew Boży naprzeciwno (76) im dla ich grzechow ubłagał, grzech potępił, śmierć, dyabła i piekło, przez swą śmierć poraził i zwyciężył,—ci wszyscy, tak temu wierząc,—bez wszego wątpienia najdują łaskę Bożą, bo im Bog Ociec nie poczyta ich grzechow za grzechy dla Syna swego miłego, zastępcę ich, za ich grzechy ukrzyżowanego.

A gdy już taką wiarę w serczech swych mocnie postanowią, że mają z łaski, przez wiarę w Pana Krystusa, darem grzechow odpuszczenie, hnet z tej radości mają tego daru niewymownego z ochotą wdzięczność okazać, to jest, mają tę wiarę swą godnymi owocami pokuty świętej poświadczać, jako: służeniem pilnym Bogu, wzywaniem jego samego, dziękowaniem jemu, chwale niem jego samego, wiarą mocną jemu, bojaźnią i miłością jego nadewszyćko stworzenie, nadzieją we wszech potrzebach wspomżenia jego, pilnym słuchaniem słowa

jego i polepszaniem żywota swego z niego, miłością bliźnych i nieprzyjaciół swych i pod krzyżem cirpliwością, a nakoniec, krotko mówiąc, (77) mają pilnie strzec wszego przykazania Bożego, aż do skonanania swego.

Syn.

Ojczy, a kiedy zasię człowiek w grzech upadnie, a sam przez się, rozmyślając zasługę Pana Krystusowej śmierci i słuchając słowa jego i rozgrzeszenia na powszedniej spowiedzi, nie może się pocieszyć, ani sąmnienia swego grzechem ustraszzonego, aby nie zwątpiło, uspokoić, powiedz mi, co tu ma człowiek czynić?

Ociec.

Ma taki człowiek iść do mądrego kapłana, szafarza słow Bożych i świętości kościelnych i żędać go o pocieszenie i o rozgrzeszenie osobliwe, a tam się ma poradzić około ustraszzonego sąmnienia swego i ma mu, chceli, odkryć ten zwłaszcza grzech, który barziej jego sąmnienie obciąża; a tam, gdy usłyszcy od niego z łaski a z zasługi Pana Krystusowej rozgrzeszenie, to jest grzechow odpuszczenie, ma temu nie inaczej wierzyć, jedno jakoby to z ust samego Pana Krystusa (78) słyszał. Ale aby się pewniej utwirdziła a prawie jakoby zapieczętowała wiara jego o pewnym grzechow odpuszczeniu i o łaski otrzymaniu, ma, odpuściwszy z serca gniew bliźniemu swemu, przyjąc świętość Ciała i Krwie Pańskiej wespolek z dobrodziejstwem grzechow odpuszczenia, a tu aby mocnie wierzył, iż się z nim P. Krystus prawdziwie złączył i spoił, tak, iż go uczynił uczestnikiem wszego dobra swego, a siebie uczestnikiem wszech złości jego, to jest włożył nań przez tę świętość sparwiedliwość swą, a z niego przyjął na się grzechy jego. Tak tedy wierząc bez pochyby z pomocą Ducha Świętego, już się ma uspokoić sąmnie-

nie jego, rozumiejąc tak o Panie Krystusie i tak mocno wierząc, że już Bog nie pamięta na przeszłe grzechy jego.

Syn.

Ojczy miły, powiedzże mi to, jeśli też nam, krześcijanom, pod łaską będącym (ponieważ już za grzechy nasze Pan Krystus na krzyżu dosyć uczynił) jest potrzeba (79) zakonu a przykazania Bożego, albo nie?

Ociec.

Synu, aczkolwiek sąmnienie człowieka krześcijańskiego, dla wiary w Pana Krystusa, jest od zakonu oskarżającego wolne, bo mu Bog ostatkow grzechow nie poczyta za grzechy dla Syna swego miłego, który go od złorzeczeństwa, albo oskarżenia zakonu wykupił i zastąpił; a wszakoż natura nasza skażona, albo ciało, w którym zawsze ostawają i po krzcie ostatki grzechu, jako: zła żądza, serce niedowierne, zły język etc., pod tym czasem wolnego sąmnienia od zakonu oskarżającego, ma być posłuszne zakonowi, a to przeto, aby bez zakonu, jako wolny koń bez wędzidła nie wzbujało, jako był on sługa wzbujal, o którym u Mateusza napisano, który był począł towarzysze swe bić w niebytności Pana swego, albo jako też byli żydowie wzbujali na puszczy, gdy byli ulali cielca za Boga w niebytności Mojżesza, hetmana swego.

Jeszcze trzeba zakonu krześcijanom, (80) aby im duchownie ukazował ich grzechy, z ktorego ukazania gdy przyjdą ku ich poznaniu, z poznania ku żalności a ku ukorzeniu, tu hnet zakon z urzędu swego, ukorzonym a skruszonym, aby ukazał do P. Krystusa po grzechow odpuszczenie, który pokutujących wzywa do siebie, mówiąc tak: Chodźcie do mnie wszysey grzechami

w 24 Kap.

Mat. 11.

Mat. 9.

obciążeni, bądźcie dobrej myśli a wirzcie, synowie, odpuszczony są wam wasze grzechy.

Jeszcze potrzeba nam zakonu dla pocucia i poznania w nas ostatkow grzechu, ktore ostatki w nas i po krzcie zostawają, ktore ciało nasze zawsze ku grzechom pobudzają. Bo ostawa w sercu zła żądza a skłonność ku grzechom, jakoby jakie nasienie, albo jako w hutnym piecu płomień, który, ze wszech stron pałając, mocnie sie dobywa. Tacy w naszym ciełe nigdy grzech nie śpi, ale sie zawsze dobywa, z niektórych więcej a barziej, z niektórych mniej, ktorych złych żądź a pałania, ostatkow grzechu nie poznalibyśmy, aby były grzechem, by był zakon nie rzekł: nie pożądaj, niechaj, nie czyn. 2. Mojż. we 20. (81) A tak gdy je już w nas czujemy i wiemy być grzechem z zakonu, pewna rzecz jest, iż go nam potrzeba.

Jeszcze nam potrzeba zakonu dlatego, abyśmy z niego wiedzieli Bożą wolą, ktore uczynki dobre przykazane czynić, a ktorych nie przykazanych, jako niepowinnych, nie czynić, chocia sie też widzą rozumowi naszemu i światu dobre a świetne, jako: biegania szukając Boga, łaski jego, grzechow odpustow, od miejsca do miejsca, od gory do gory, jakoby Bog nie wszędzie był, biegania za monstrancją, biegania ze krzyżmi po polu, klękania przed obrazy i inszych niezlicznosc.

Jeszcze nam trzeba zakonu dlatego, aby przelożeni, podług jego, jawne zloczynce jawnie karali, jako głowa za głowę.

Syn.

Ponieważ powiedasz, że nam zakonu potrzeba, powiedzże mi, co ono jest, co święty Paweł napisał, mówiąc: sprawiedliwemu zakon nie jest postawion, albo ono, co Pan Krystus też mowi: jeśli chcesz, wnidź do żywota, chowaj przy (81) kazanie Boże?

1 k. Tim. 1.

Mat. 19.

Ociec.

1 k. Tym. we 1. Synu, oba dobrze mówią i jednym zgodnym Duchem Świętym. Co Paweł święty powie-
dzieć: sprawiedli-
wemu zakon nie jest postawion; to masz rozumieć,
to jest, ile ku oskarżaniu, bo sprawiedliwi, to jest wier-
ni krześcijani, dobrowolnie bez przymuszania zakonu
strzegą wolej Bożej, ale, iż żaden krześcijanin, albo spra-
wiedliwy, dokąd to ciało grzeszne nosi, nie jest do końca
bez grzechu, bo i w świętych zawsze ostawiają ostatki
grzechu, przeto im też potrzeba zakonu dla hamowania
w nich tych to ostatków grzechu, aby się z ciała ich
na gorę nie dobywały.

Mat. w 19. A to też, co Pan Krystus rzekł: jeśli chcesz wnieć
do żywota, chowaj przykazania Boże; rzekł to mło-
dzieńcowi onemu bogatemu, jeszcze Duchem świętym
nie odrodzonemu, to jest nieprawemu krześcijaninowi,
który przekładał miłość bogactw nad miłość Boga,
a który się chwalił z chowania przykazania jego, kto-
rego (83) jednak dostatecznie nie chował, a rzekł mu to
dlatego, aby w nim onę próżną chwałę zahamował,
a ku pokorze go przychylił. A tak i młodzieńcowi,
proźnochwalcy, potrzeba jest zakonu z tym słowem je-
go: chowaj przykazanie, aby im hamował w sobie buj-
ność i próżną chwałę i wszyscy insze grzechy. I spra-
wiedliwemu też zakonu trzeba, aby jego częstym roz-
myślanim ostatki grzechu w sobie hamował, aby też
śnać zabaczywszy zakonu przykazania Bożego, takżeż
nie wzbudzał etc.

Pytanie potrzebne a użyteczne.

Syn.

Miły ojczy, powiedz mi też to: jako się ma czło-
wiek, będąc w dobrym zdrowiu przez wszyciek czas ży-
wota swojego we Zborze świętym zachować, rządzić
i sprawować?

Sprawa czło-
wika zdrowego
jaką być ma?

Ociec.

(84) Tako, synu: Jeśli to czujesz z natchnienia Du-
cha Świętego w sercu swym, iż masz niejaki początki
uznania prawego Boga i tego daru, i uczynku jego wi-
ary świętej w Pana Krystusa, Syna jego, wspolek z jego
najwyższym dobrodziejstwem, to jest z wysłuzeniem
tobie u Boga Ojca grzechow odpuszczenia i wiecznego
żywota, tu hnet potrzeba jest barzo pilna tobie tego,
aby ta wiara nie była w tobie niepłodna, martwa
a próżnująca, ale żeby była żywa, płodna, przez miłość
pracująca, a tak płodna, jako cnotliwa matrona, która,
w swoich wszyckich potrzebach nigdzie indziej nie pa-
trząc, jedno na małżonka swego, zwykła w chodzeniu
swym mieć zawsze przed sobą corki swe, a za sobą sługi
swe. Tak każdy wierny krześcijanin przez wszyciek czas
żywota swego, chodząc w kościele świętym, nie ma ni-
gdziej indziej patrzeć okiem wiary swej o wszelkie po-
trzeby, o wspomozienie i o pocieszenie, jedno na Pana
Krystusa, wspomozyciela swego: ma przed sobą mieć
zawsze uznanie grzechow, skruczę i żalność za nie,— za
(85) sobą ma mieć zawsze pilne staranie, nie obłudne,
o żywota swego polepszaniu, o posłuszeństwie dobro-
wolnym a ochotnym zakonu Bożemu, aby samego Boga
tą chwałą, która jemu należy, chwalił, jemu mocnie
wierzył, jego wzywał, jemu dziękował, aby miłował
bliźnie i nieprzyjacioly swe, aby im odpuszczał ich winy
dla Boga, aby też pod krzyżem był cirpliwy etc. Kto-

Gal. 5.
Piękne podobieństwo.

reż to rzeczy i przed sobą i za sobą, aczkolwiek nie są w nas nigdy doskonałe, tak jakoby miały być, wszakże ich Bog wierzącym nie poczyna za grzechy z miłosierdzia swego, dla Syna swego miłego, w którego oni wierzą, ale je przyjmuje za doskonałe. A przeto, wszelki człowiek tak się sprawując, to jest nosząc wiarą swą w sercu swym P. Krystusa, w jego samego wierząc, mając ustawicznie przed sobą uznanie grzechów z żalością za nie, za sobą polepszanie żywota i miłość bliźniego i nieprzyjaciela swego etc., stawia się synem Bożym, najduje łaskę Bożą, grzechów odpuszczenie i zbawienie.

(86) Syn.

Sprawa człowieka chorego jaka być ma?

Powiedz mi to jeszcze, ojczec: jako się ma niemocny człowiek, na śmiertelnej pościeli leżący, sprawić ku Panu Bogu i ku ludziom, aby umarł jako wierny krześcijanin?

Ociec.

Testament, przodkiem uczynić.

Tak się, synu, ma sprawić: Naprzód, aby za dobrej pamięci, wczas, uczynił testament, rozprawując statecznie imię i wszyciek dom swój, aby potem, po jego śmierci, za jego przyczyną nie przyszły niezgody, zwady, krwi rozlania między jego dziećmi, albo krewnymi, albo innymi przyrodzonymi. Potym względem przykazania Bożego i przykładem jego ma z serca winy odpuścić wszem winowajcom swoim i sam też ma drugich przeprosić, szkody i krzywdy nagrodzić, cudze rzeczy, z krzywdą bliźniego swego nabyte, wroczyć, a to, jeśli to może być. Potym, wyznawszy przed Bogiem u kapłana grzechy swe, ma go o pocieszenie i o rozgrzeszenie żądać, nic się nie oglądając na zakon Boży, na przykazanie jego, (87) którego nie wypełniał, ani na swój przeszły żywot, jakkolwiek był, a to dla upadnienia w rozpacz, albo w wątplenie, aby mocnie uwierzył roz-

Winowajcom odpuścić, a kogo obraził, przeprosić.

Grzechy wyznać a rozgrzeszenia żądać.

grzeszeniu kapłańskiemu, nie inaczej jakoby je usłyszał z ust samego Pana Krystusa.

Tu zasię potym, aby się upewniła a prawie zapieczętowała wiara jego o jego grzechów wszyckich odpuszczeniu, ma na to przyjąć w mocnej wierze (jako pewny zapis z pieczęcią) świętość ciała i krwi Pana Krystusowej wspołek z dobrodziejstwem jego, to jest z pewnym odpuszczeniem grzechów, które jemu przez to ciało swe i przez krew' swą przepadła, na krzyżu u Boga Ojca wysłużył, bo tu, w tej świętości, podawa nam sam Pan Krystus grzechów odpuszczenie. Jedno abyśmy na to pamiętali, abyśmy się oczyma wiary swej nie oglądali ani na żywot przeszły nasz, ani na zakon, ani na swe, albo czyje zasługi, jedno na samą zasługę gorzkiej śmierci i na wylanie krwi P. Krystusowej za grzechy nasze, która sama omyła jeszcze na on czas na krzyżu wszyckie grzechy nasze, o czym nas (88) sam Pan Krystus upewnił i jeszcze upewnia daniem przez ręce kapłańskie krztu świętego i tej to chwalebnej świętości, upewniając imi nas o pewnym odpuszczeniu grzechów, jakoby widomymi pieczęciami; abyśmy więc w ich pewnym odpuszczeniu nic nie wątpili, bo nas tak z sobą Pan Krystus w podaniu tej chwalebnej świętości złącza, spaja i zjednacza, iż się z nim stawamy jedno ciało i jeden duch, a tak i uczestniki wszego dobra jego, a on się zaś stawa uczestnikiem wszyckich złosci naszych, tak, iż sobie przyczyta grzechy nasze nie inaczej, jakoby jego własne były, a sprawiedliwość zasię swą nam przyczyta tak, jako by nasza własna była, w której mamy z tego świata znidz. A tak tego napilniej potrzeba konającemu, aby czasu konania nie na sobie, ale na Panie Krystusie, swym zastępcy, grzechów swych zaniechał, a jeszczeby lepiej, by to mogło

Świętość ciała i krwi Pańskiej przyjmując.

Mich. 7.

być, aby w ten czas o nich nie myślił, ani się z nimi rachował (bo już są wrzucone na głębokość morską), ale aby już w ten czas mocnie temu wierzył, iż już Pan (89) Krystus za nie dosyć uczynił; aby się też modlił Bogu Ojcu swemu niebieskiemu w mocnej wierze, mówiąc: Ojcze nasz etc., odpuść nam winy nasze etc.; aby też z mocną wiarą wyznawał wiarę swą, mówiąc często: Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego etc.

Ducha swego
Bogu poruczyć.

A już konając, aby tak z mocną wiarą wyznawał, mówiąc: Wierzę ja temu, iż mam pewne grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot przyszły wieczny z samej zasługi twej, Panie Jezu Kryste, zbawicielu i odkupicielu moj, prawdziwy Boże i panie moj prawdziwy, któremu ja tobie samemu poruczam w ręce ducha mego. Amen.

Uczynk.
w. 7.

Który się tedy człowiek, pomocą Ducha Świętego tak sprawiwszy, skona, ten ma bez wszęgo wątpienia pewne grzechów swych odpuszczenie i pewne wieczne duszne zbawienie.

Ludzi świętych
upadki sobie
przypominać.

Dobrze też sobie, leżąc, przywoździć na pamięć ludzie święte zmarłe, którzy też upadali w grzechy, jako: Dawida świętego, Piotra, Maryją Magdalenę, którzy wszyscy, wierząc w Pana Krystusa, otrzymali (90) grzechów swoich odpuszczenie i zbawienie. A zwłaszcza ma sobie przypominać onęgo łotra, który prawie na ostatku żywota swęgo, stał, iż telko uwierzył, Pana Krystusa być swym panem i zbawicielem, znalazł i otrzymał telko z wiary grzechów swych wszyćkich odpuszczenie i żywot wieczny.

Eukasz 23.

Syn.

Przeci w strachu
zakonu obrona
ktora?

Ojcze, słyszę i baczę to, co powieasz, żeby lepiej, aby człowiek konający nie myślił w ten czas o zakonie

przykazania Bożęgo, a jeśli się sam Mojżesz z zakonem prawie jakoby przez dzięki pokaże, mówiąc srodze: Owom ja Mojżesz z zakonem Bożęgo przykazania, któregoś ty nie wypełniał, a tu mu będzie groził gniewem i sądem bożym, co tu ma w ten czas człowiek czynić, aby nie zwątpił a w rozpacz nie przyszedł?

Ociec.

Ma, synu, w ten czas Mojżeszowi oskarżającemu i straszącemu jęgo, z mocną wiarą tak odpowiedzieć, mówiąc: Mojżesz, i z starym zakonem wiedz to, (91) wiedząc, że ja mam przeciw tobie, ustawcy i twemu staremu zakonu inęgo ustawcę, P. Krystusa ku mnie łaskawęgo i z inszym nowym zakonem, a tak dziwno mi to jest na cię, żeś się tu pokusił z tymi swymi grozami niczemnemi o moje sąmnienie, do którego ty nie masz, jedno sam Pan Krystus, krol a sprawca sąmnienia mego, któregoż to przez nowy zakon, barzo pocieszny, mnie z łaski swęj, przez wiarę moję weń, odpuszcza przestępstwa tamtego twęgo jakięgoś przykazania. A tak prożno ty sąmnienu memu pokazujesz przykazania swe, dotykając me, jakobych go nie wypełniał. A ja tak tobie śmieie powieadam, iżem je całe wypełniał, acz nie sam przez się, ale przez mego zastępcę, Pana Krystusa, w którego ja wierzę, który ten to zakon twój za mię dostatecznie, częgom ja nie mogł, wypełnić, a tak, co on wypełnił, jam to wypełnił, bo tak i prawo pospolite mowi: kto co przez kogo inęgo czyni, zda się że sam przez się czyni; podobnoś ty tego nie wiedział, A też ci to jeszcze śmiem powieździć, iż mie tenże Pan (92) moj Krystus zastąpił i pewnie wykupił od oskarżenia i od złorzeczeństwa twęgo, na on czas, gdy się stał za mię na krzyżu złorzeczeństwem, a tak i urząd twój, oskarżający moje sąmnienie, w ten czas podniósł precz

u Mojż.
we 21.
k. Gal. 3.

i złożył. A przeto, Mojżeszu, idzi precz, bo nimasz żadnego prawa do mnie, to też z tobą więcej mówić nie chcę, ani będę na cię więcej patrzył, jedno na swego zastępcę łaskawego, Pana Krystusa, którego mi jaśnie nowy zakon i z jego łaską pokazuje, a tak jaśnie, iż przed światłością łaski jego, ciebie i z zakonem ni kaska nie widzę. Ani mi też by namniej groź gniewem Bożym ani potępieniem, ponieważ nie masz żadnego potępienia tym, którzy są wszczępieni w Pana Krystusa, tak, iż mają z nim jedność ducha i ciała, z których liczby jam jest jeden, wszczępiony weń przez światłość Krztu, Ciała i Krwie jego, a tak, ponieważ jest weń wszczępiony, już dobra jego są moje dobra, a moje złości są jego złościami, to jest: jego zakonu wypełnienie, jest moim wypełnieniem, jego sprawiedliwość (93) jest moją własną sprawiedliwością. A ponieważ, Mojżeszu, twemu zakonowi przez Pana Krystusa dosyć uczynił, już idzi precz a dalej mie nie gabaj, boś tu słyszał w uszy swe jaśnie, żeć mam naprzeciwno twemu staremu a mdłemu zakonowi drugi, nowy a tęgzi zakon, którym cie już zbil a poraził, a tak abyś sie tu więcej nie kusił. A tak Mojżesz i ze wstydem musi precz odstępić.

Syn.

A jeśli sie, ojeze, pokaże choremu wielkość grzechow, straszac takież sąmnienie jego, a przywodzac go ku rozpaczcy, co tu w ten czas ma czynić, aby nie zwątpił o ich odpuszczeniu?

Ociec.

Ma sie naprzeciwno im naprzod zastanowić z mocną wiarą mocą Krztu świętego, mowiac tak: A wy, grzechy, poccoście przysly;—jeśli straszyc sąmnienie i wyście sie jako i Mojżesz z zakonem swym omyliły.

k. Rzym.
w. 13.

Przeciw strachu
grzechu obrona
ktora?

Ażaz tego nie wiecie, iż wy dawno obiata i krwią mego zastępcę, Pana Krystusa, Syna Bożego, jeszcze (94) na on czas na krzyżu jesteście z mego sąmnienia zglądzone a potępione i jesteście wespołek z starym Adamem, ciałem moim, w jego ciełe przez krzest ukrzyżowane, umorzone, i w jego ranach przez tenże krzest pogrzebione? Co mi to jaśnie tenże Pan Krystus powtorzył przez ten to święty krzest poraziwszy, utopiwszy i zglądziwszy was na tymże krzcie kąpielą wodną, zbawienną, przez słowo, mowiac: iżes w mię uwierzył a okrzciłeś sie, masz mieć dobre sąmnienie przed Bogiem, a to stąd, iż masz grzechow twych jeszcze na krzcie oczyszczenie i duszne zbawienie. A tak barzo mi to dziwno, czego tu zagładacie, a zwłaszcza, będąc martwe a utopione, boście, jakom wam powiedział, wespołek z Panem Krystusem są ukrzyżowane i umorzone i w jego ranach przez krzest pogrążone, i jako Bog obiecał, w głębokość morską wrzucone; tak, że i dziś was nasobie ten baranek nosi. A przeto abyście już wiedziały, żeć nie w moim sąmnieciu, ale na tym baranku, Panie Krystusie, zastępcy moim, jest miejsce własne wasze, a (95) przeto tam same siebie patrzcie, jać was i teraz nigdzie indziej nie widzę, jedno na nim, tak jakoż was zdawna Bog Ociec nań włożył, który, wziąwszy was z sobą na krzyż, sam przez się was potępił; a ponieważ jesteście same są potępione, nie możecie nikogo wiernego, ani mnie, zastraszyć, chyba dyabła, poczatka, ojca i sprawcę swego, który was swym kłamstwem narodził, a który zastępcę naprzeciwno gniewu Bożemu nie ma. A tak tego tam ojca swego straszcie, który jednak już jest w niewymownym strachu a drzeniu, oczekiwając pewnego swego z niewierniki potępienia

1. Piotr.
w. 3.

Miche.
w. 7.

k. Kol. 2.

Jan w. 8.

wiecznego, z tym sie tam rachujcie a obliczajcie, jako synowie z ojcem swym, a mnie już dajcie pokój.

Tu, odprawivszy na stronę precz grzechy, ma człowiek chory co napilniej patrzeć mocną wiarą na samego P. Krystusa, na żadną sie stronę nie oglądając, a co namocniej to w swym sereu postanowić ma, iż Pan Krystus sam, zasługą swą krzyżową, wysłużył jemu u Boga Ojca grzechow wszyckich pewne (96) odpuszczenie i duszne zbawienie. A tak bez pochyby z pomocą Ducha Świętego uspokoi sie jego na przeciwko grzechom sąmnienie.

Obietnice boskie
rozmyślać

Ma też sobie chory w ten czas rozmyślać, albo kapłan jemu ma przypominać z pisma świętego obietnice Boże o grzechow odpuszczeniu wierzącym, a zwłaszcza ty obietnice, u Eza. we 43 kapitule: Jam jest, jam jest ten, który gładzę grzechy twoje dla mnie, a grzechow twych nie będę pamiętał; u Jere. we 31 kapitule: Zlituję sie nad nieprawościami ich i grzechu ich nie będę pamiętał dalej; u Ezech. w 18, we 33 kap. tak Bog mówi: Nie chcę śmierci, potępienia bezbożnika etc., a zwłaszcza ma przed nim czytać wszycko kapitulum proroka Izajasza 53. A Micheasz w 7 kapitule tak mowi: Duchem świętym zmiłuje sie nad nami Bog, złoży z nas nieprawości nasze i wrzuci w głębokość morską wszycki grzechy nasze. Item u Jana w 3 kapitule: Ktory wierzy w Syna Bożego, ma żywot wieczny etc. (97) Paweł święty do Rzymianów w V mowi: Łaska Boża przewyższa grzech.

Przykłady
miłosierdzia
bożego
rozczynać.

11 Krol.
we 12.

Item ma też sobie chory w ten czas rozczynać przykłady miłosierdzia Bożego, jako Bog i świętym swym, ktorzy byli marnie w grzechy upadli, dla Syna swego miłego, iż tak obiecał, a iż weń wierzyli, wszycki grzechy ich odpuścił, jako: Dawidowi, Piotrowi, Maryjej

Magdalenie, Zacheuszowi, jawnogrzezsznikowi i onemu łotrowi na prawicy wiszącemu, także i każdemu z nas z miłosierdzia swego, dla tego Syna swego miłego, jeśli będziemy weń mocnie wierzyć, odpuści.

Łuk. 22.
w 7.
w 19.
w 18.
we 23.

Syn.

A jeśli sie konającemu śmierć sroga a groźna pokaze a pocnie go straszyc potępieniem wiecznym, jako by go miała hnet poźrzeć, bo tu bywa najokrutniejszy szturm, jakoż sie jej w ten czas ma obronić, aby go w rozpacz nie przywiodła?

Przeciw strachu
śmierci obrona
kt ora

Ociec.

Synu, z pomocą Ducha Świętego, który zawsze wierne w trudnościach wspomaga (98) i pociesza, ma sie jej z mocnym dufaniem bronić a zastawić drugą śmiercią, to jest Pana Krystusową, który, tę śmierć wiecznego potępienia, śmiercią swą krzyżową umorzył, poraził, zniszczył i skaził, a swym zmartwychwstaniem żywot nam wieczny naprawił. I ma jej tak śmieie chory w mocnej wierze powiedzieć: Śmierci, i ty mnie próżno straszysz a grozisz. Mamci ja naprzeciwko tobie, już skażonej a martwej, drugą śmierć żywą, nad ciebie mocniejszą, ciebie umarzającą, to jest śmierć Pana Krystusową, która ciebie już jeszcze na on czas na krzyżu, dla mego dobra umorzyła i połknęła, abys nademną żadnego prawa nie miała, jakoż już nimasz. A tak ja już Bogu Ojcu dziękuję za to, który mi dał nad tobą zwycięstwo przez Jezu Krysta, Pana mego, przez ktorego i z ktorym, prosto przez tę cielesną śmierć, która mi telko jest snem, jakoby przeze drzwi stąd idę do żywota wiecznego.

k. Rmy.
w 8.

A przeto wiedz to, wiedząc, żeś mi tak jest sroga a groźna, jakoby waż zabity, na drodze leżący, który

Podobieństwo
piękne.

na pierwsze pojrzenie (99) zda się być srogi, ale nie ukąsi, także i ty zdasz się być sroga, ale mnie wiernemu nie szkodliwa. A przeto już i ty idź precz, a więcej mi się nie pokazuj, bo tu nic nie zyszczesz.

Syn.

Przeciw strachu
piekła obrona
która?

Ojcze, a jeśli mu się pokaże piekło okrutne, grożąc mu swemi mękami okrutnymi a wiecznymi, jako a czym się ma naprzeciwko jemu pocieszyć, aby nie zwątpił a w rozpacz nie upadł?

Ociec.

Ma się, synu, także naprzeciwko piekłu niebem bronić i pocieszyć, z mocną wiarą w Pana Krystusa, zwyciężcę swego, mówiąc tak: Piekło, widzę, że się i ty o mnie kusisz, ale i ty tuta nic nie wygrasz. Mamci ja naprzeciwko tobie, zborzonemu przez Pana Krystusa i zwyciężonemu, i ciebie z twego prawa i mocy złupionemu, inszy przybytek, niebo z wieczną radością, które mnie tę to P. Krystus, ciebie zwycięzca i skażca, przez zasługę swą krzyżową, nagotował i sam mie już tam, jako głowa ma i pan moj, (100) uprzedził, za którym i ja, kiedy on będzie raczył, pojde, jako członek za głową swą, sługa i uczeń za panem i mistrzem swoim. A tak możesz tam komu inemu, zwłaszcza jakiemu niedowiarkowi, grozić, a nie mnie, którym jest już i dziś z głową swą, P. Krystem, w niebie, a jedno mie tu już telko cień został. Przetoż i ty

Mat. we 25.

piekło już odstęp' na stronę, do dyabła, gospodarza swego, któremuś z jego naśladowcami jest zgotowano, a u mnie więcej nie postoj, ani mi się pokazuj, który się ciebie ni kaska nie lękam.

Syn.

Przeciw strachu
dyabła obrona
która?

Na koniec, ojcze, jeśli się konającemu pokaże dyabeł, jego kusiciel srogi, a straszliwy jego nieprzyjaciel,

grożąc i pokazując jemu wszystkie grzechy jego, mówiąc tak: owo są grzechy twe, któremiś ty gniewał Boga twego, za co się na cie barzo gniewa, boś okrutnie jest grzeszny, a tak trudno masz uść mocy mej, bo cie tu hnet, jako grzesznego, śmierć okrutna zagryźnie i do piekła, do mnie, w okrutne a nieskończone męki wtrąci; — (101) powiedzże mi, jako się w ten czas naprzeciwko temu swemu najgłośniejszemu nieprzyjacielowi bronić, a czym się w tym okrutnym a ostatnim szturmie zastawić ma?

Ociec.

Synu, w tak okrutnym a tegim boju i szturmie już ostatnim, ma na się człowiek konający wszystkie a zupełną zbroję Bożą wziąć, to jest: tarcz wiary świętej, którą ma wszystkie dyabelskie strzały ogniste zagasić, przełbieć nadzieie, miecz duchowny, słowo Boże z modlitwami świętymi, zakładając mu się z mocną wiarą drugim jego nieprzyjacielem a przeciwnikiem mocniejszym jego, to jest, Panem Krystusem, który go już jeszcze na on czas na krzyżu poraził, zwycięzył i złupił, tak, iż już nad wiernymi żadnej inszej mocy (chyba pokuszania) nie ma. I ma mu tak śmieie odpirać, mówiąc: Panie dyable! zebrałeś tu naprzeciko mnie wojsko niemałe, a prawie wszystkie moc swą, a chocia cie też Pismo Święte zowie bogiem, książęciem (102) i panem tego świata, lwem i mocnym rycerzem, toć wszystko nic: mam ci ja na cię mocniejszego Boga, książę, pana, lwa i rycerza, Pana Krystusa, przed którym ty i wszycka moc twa piekielna drżycie i trzęsiecie się, który cie już z mocy i z prawa twego, to jest od zaszkodzenia mnie wiernemu, jaśnie a jawnie sam przez się złupił, skaził, starł i, do końca poraziwszy, zwycięzył, a tak wszystkie zbroję a moc twą, w ktorejś ty

k. Efes. w 7.

Jan 14
i w 16.

i Piotr
w 5.

Luk. 11.

Luk. 11.

dufał, od ciebie odebrał. A tak nic mi nie są srogie ty grozy twe, panie szatanie, boć jest jeden Pan moj, Jezus Krystus, ktoregomci pirwej mianował, w ktorego ja wierzę, ten już dawno w postaci ciała tego, ze mną spólnego, za wszyćki grzechy moje, na krzyżu przez obiatę tego to ciała swego dosyć uczynił, zgładziwszy a oczyściwszy je krwią swą przenedroższą, gniew Boży naprzeciwno grzechom moim przez swą okrutną krzyżową mękę ubłagał, śmierć wiecznego potępienia, przez swą ciężką a gorzką śmierć i przez wesołe zmartwychwstanie skaził, a tak i piekło, twój (103) wieczny przybytek zborzył i zwyciężył, i ciebie już tak zwyciężonego, wracając się zasię do nieba, pojmał i związał, tak, iż mi nie zaszkodzić nie możesz, i już ja teraz nie inszego nie widzę w tym moim zastępcy a zwycięzcy, jedno zakonu moje wypełnienie, łaskę Bożą, sprawiedliwość, pokój, wesołość sąnnienia, niebo zgotowane, grzechow moich pewne odpuszczenie i hnet po skonaniu żywot wieczny w Krolestwie niebieskiem. A przeto dyable, już odstęp' a przepadni do piekła z tymi twemi strachy a groźbami, ktoreś sam sobie zjednał i wszem swoim naśladowcam przez onę jeszcze w raju swą pychę i przez pirwszych rodziców kłamliwe zwiedzenie, a tu więcej nie postoj, bo tu nic nie wygrasz. I odstąpić bez pochyby, bo tej a takiej wiary dyabeł zwyciężyć nie może, ale on sam przez nią będzie zwyciężon, i uciecze; jako o tym mowi święty Jakub: Sprzeciwcie się dyabłu, a uciecze od was.

Syn.

(104) Prawdali to, ojeze, aby tak mocna była wiara nasza?

Ociec.

Prawda, synu, bo tak o tym mowi święty Jan

k. Efes.
w 4.

Jak. 4.

w I liście swoim, w V kapitule, iż to jest zwycięstwo, ktore zwycięża świat, to jest, krolestwo świata, wiara nasza, a ktoż jest kto zwycięża świat, jedno ktory wierzy, iż Jezus jest synem Bożym?

Syn.

Ojeze, dziwne mi rzeczy powiadasz, a jakoby k wierze i k rozumowi niepodobne.

Ociec.

Takci jest, synu, żeć ty rzeczy są dziwne, a rozumowi przyrodzonemu i mądrości tego świata jakoby niepodobne, ktora sie zawsze wolej Boskiej i słowu jego przeciwi, a zwłaszcza w sprawie a w nauce zbawiennej, aleć przed się są prawdziwe rzeczy.

Syn.

Miły ojeze, wylož mi, ale szerzej, własność a urząd tej takiej wiary, tak, iżbych (105) tęmu wszemu mógł porozumieć i wierzyć?

Ociec.

Synu miły, wiara zbawienna, tać sie nie rodzi z nami, anić to jest nasz uczynek, ale dar jest osobliwy i uczynek Boży w sercu, a jest jakoby jakie naczynie, ktorym pojmujemy obietnice a dary Boże, tak, jako ręka żebracza przyjmuje jałmużnę od szcudrego rozdawce, ktorej wiary natura, własność, urząd i jakoby dzielność jest ta, aby przeciw nadziei w nadzieję, czego nie widzi, wierzyła.

Syn.

Daj mi o tym jaki przykład, abych to jaśniej zrozumiał.

Ociec.

Przykład o tym weźmi z Abraama, ojca świętego. Ten, synu, gdy już miał blisko sta lat, a Sara, żona je-

k. Efes.
we 2.

k. Rzym.
w 4.

w 1 Mojz.
w 15.

go, także, która ich starość podług sił i rozumu przyrodzonego nie była podobna ani sposobna ku rodzeniu dzieciak, — temu Abraamowi w tej takiej starości, gdy był Bog obiecał syna i żydów z niego pożegnanie (106) i niezliczne rozmnożenie, ten hnet, skoro usłyszał onę obietnicę Boga prawdziwego, nie radząc się rozumu swego przyrodzonego, ani patrząc na swą i żony swej starość, iż uwierzył nad nadzieję, w nadzieję nic nie wątpiąc, a mocnie to w swym sercu tak postanowiwszy, a Bogu tę chwałę, cześć i sławę dawszy, iż jako obiecał, tak to może dać (jakoż i dał), — przeto mu ta jego wiara była i jest i będzie wiecznie poczytana ku sprawiedliwości, dla tego, iż on mocnie w swym sercu przeczytał i przywłaszczał Bogu prawdziwość, która jemu samemu zwłaszcza i właśnie należy. I powiada tak święty Paweł, iż to jemu sprawiedliwości poczytanie, nie telko dla jego samego jest napisano, ale też i dla nas, którym też będzie poczytano wierzącym w tego, który wskrzesił Jezusa, Pana naszego, od martwych, który wydan był prze grzechy nasze i zbudzon jest dla usprawiedliwienia naszego. Obaczże tu, synu, iż w Abraamie rozum jego przyrodzony nie tu nie sprawował, telko sama wiara, którą pojął niewątpliwie obietnicę Bożą, (107) która go nie omyliła. Także się i my dziś mamy sprawować. Chcemyli mieć grzechow odpuszczenie i zbawienie, tedy mamy samą wiarą pojmować z zasługi śmierci P. Krystusowej sprawiedliwość, który swą sprawiedliwością i czystością zakrywa od gniewu Bożego wszystkie złości nasze, i na się je przyjmuje, tak, iż nie na wierzących Bog Ociec, ale je na Synu swym miłym najduje, tak jakoż je sam nań włożyć raczył, i w ranach je jego zawrzeć, a śmierć potępienia wiecznego z piekłem

k. Rzym.
w 4.

przez jego śmierć i zmartwychwstanie pewnie zgładzić, skazić i zwyciężyć.

Syn.

Tedy, ojcze, jako od ciebie słyszę, nie naszą, ale cudzą sprawiedliwością bywamy przed Bogiem usprawiedliwieni?

Ociec.

Tak ci jest, synu.

Syn.

A czyjąż to?

Ociec.

(108) Pana Krystusową, synu.

Syn.

A jakoż to?

Ociec.

Nie inaczej, jako na on czas Jakob patryarcha w cudzum odzieniu, to jest w brata swego barzo dobrym i k temu woniającym, otrzymał był od ojca swego Izaaka przeżegnanie albo błogosławieństwo, także i my dziś, nie inaczej otrzymamy u Boga Ojca pożegnania, to jest grzechow odpuszczenia i zbawienia, jedno w cudzej sukience woniającej, to jest w sprawiedliwości Syna Bożego, braciszka człowieczeństwa naszego, żadną zmasą grzechu nie pokalanego, w którąśmy się na krzcie przyobleczeni. A przeto, wiedząc to Dawid, Duchem Świętym z mocną wiarą prosił o to Boga, mówiąc: W Tobie, Panie, dufam, nie będę pohańbion na wieki, w sprawiedliwości Twojej zbaw' mie etc. Dajże nam tedy, Panie Jezu Kryste, taką wiarę, abyśmy z pomocą Ducha twego świętego w sprawiedliwościach zasług, albo (109) uczynkow naszych niczemnych z onym licemiernikiem nie dufali, ale w to-

w 1 Moiz.
w 27.

Piękne
podobieństwo.

Ps. 30.

1 k. Kor.
w 1. bie samym, któryś się nam stał od Boga Ojca sprawiedliwością, poświęceniem i odkupieniem naszym. Amen.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, co to jest Wiara?

Ociec.

Wiara co? Synu, Wiara zbawienna jest ci mocne, serdeczne dufanie a przyzwolenie wszystkim obietnicom, sprawom i uczynom Bożym, a zwłaszcza temu uczynkowi, iż Bog Ociec z miłosierdzia swego raczył nas wykupić z mocy dyabelskiej piekielnej przez zasługę męki, śmierci, i zmartwychwstania Syna swego miłego.

Drugim obyczajem:

Wiara—jest wierzyć rzeczom od Boga obiecany niewidomym, i już je w sercu wiarą trzymać, nie inaczej, jedno jako by już obecne były.

Na przykład:

1 Piotr
w 1. Nie widzimy teraz na oko P. Krystusa, a wždy go już wiarą w sercach naszych (110) wspołek z jego sprawiedliwością, która jest naszą sprawiedliwością, trzymamy.

Syn.

Ponieważ mi tak wiele o tej wierze powiadasz a tak wiele o niej trzymasz, tedy nam podobno mało potrzeba dobrych uczynków?

Ociec.

Uchowaj tego Boże, synu, bo jeśliżemy wierni krześcijani, tedy ich nam jest wielka potrzeba.

Syn.

A dla czegoż, ponieważ powiadasz, iż sama wiara nas usprawiedliwia?

Ociec.

Synu, potrzeba jest nam pilna uczynków dobrych, bo aczkolwiek się wiara i uczynki dobre, dokądśmy żywi, wspołek między sobą potrzebnie schodzić mają, — a wszakże telko w wierze samej zależy moc usprawiedliwienia, a nie w uczynkach. A to przeto, iż sama telko wiara pojmuje usprawiedliwienie. Abowim się (111) uczynki w ten czas, którego z wiary usprawiedliwiani, to jest, za sprawiedliwe poczytani, bywamy, wspołek nie zbiegają, ani staczają, ani też wierze na pomoc usprawiedliwiania przychodzą, to jest: ich godność nie nie pomaga wierze w ten czas ku usprawiedliwieniu, a to przeto, że są niedoskonałe. A tak to prawda, a inaczej to być nie może, jedno iż sama telko wiara usprawiedliwia; a to przeto, iż, jakom wyższej powiedział, sama pojmuje z zasługi śmierci krzyżowej Pana Krystusowej i z jego zmartwychwstania grzechów odpuszczenie, a przez pewną nadzieję przyszłe wieczne zbawienie.

Syn.

Dla czegoż wždy nam uczynków dobrych jest potrzeba? już mi to powiedz.

Ociec.

Synu, uczynki dobre, pokuty godne, są nam potrzebne a mają być od nas pilnie czynione, nie jako przyczyny, albo zasługi usprawiedliwienia, ale jako owoce sprawiedliwości, to jest, stawszy się (112) pirwej przez wiarę sprawiedliwi, to jest, będąc z win i z mąk wiecznych za grzechy dla Pana Krystusa, zastępcę naszego, wypuszczeni, mamy je czynić, a nie naopak: to jest, będąc niesprawiedliwi, abyśmy je mieli czynić dla tego, abyśmy przez nią, albo dla nich byli sprawiedliwi; toć by była omyłka a fałsz i rzecz opaczna, bo nie

owoc czyni drzewa dobrego, ale drzewo dobre czyni owoc dobry. A przeto, synu, już tu słuchaj przyczyn, dla których uczynki dobre mają być czynione.

Przyczyny uczynków dobrych, dla których powinny być czynione:

Pierwsza przyczyna, dla której uczynki dobre czynić mamy atoli dla przykazania Bożego, bośmy stworzeni ku dobremu uczynkom, abyśmy w nich chodzili, jako Paweł święty do Efez. w II kapitule powie.

Wtóra przyczyna dobrych uczynków (113) jesteście ta, abyśmy się jako członki głowie swej, Panu Krystusowi przypodobali, żywot jego święty w naszym ciele wyobrażając, który to nam przykazuje, mówiąc: Bądźcie święci, bom ja święty jest;— w III Księgach Mojżeszowych, w XIX i we XX kapit.

Trzecia przyczyna, dla czego dobre uczynki czynić mamy, jesteście ta, abyśmy imi wiarę naszą poświadczali, a okazowali, iż jesteśmy wierni krześcijani.

Czwarta przyczyna, dla której nam trzeba dobrych uczynków, jesteście ta, aby były świadkami Pana Krystusa, w nas mieszkającego i królującego.

Piąta przyczyna uczynków dobrych jesteście ta, abyśmy dali imi przykład drugim do dobre czynienia. O czym tak napisano w Mateusza w V kapitule: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który w niebieszech jest.

Szosta przyczyna, dla której też (114) mamy dobre uczynki czynić, atoli dla zapłaty od Boga niektórych dusznych i cielesnych doczesnych, nam obiecanych.—Dajcie, mówi Pan Krystus u Łukasza świętego w VI kapitule,

a będzie wam dano; a u Mateusza świętego w IX kapitule mówi Pan Krystus: Kto by dał czaszę wody zimnej jednemu z tych maluczkich, zaprawdę powiem wam, nie straci zapłaty swej.

Siodma przyczyna, dla czego mają też być uczynki dobre czynione, atoli dla uwiarowania, albo ulżenia niektórych łaźni doczesnych, dla grzechów nam od Boga pogroźonych, jako się na on czas stało ludziom Niwiickim.

u Jonasza
w 3 kapit.

Osma przyczyna uczynków dobrych jesteście ta, abyśmy przez nią wiarę naszą zaprawowali i ćwiczyli, bo gdzie to nie będzie, wygaśnie tam wiara.

Dziewiąta przyczyna, dla której mamy uczynki dobre czynić jesteście ta, abyśmy przez nią w sobie to stanowili a upewniali, iż jesteśmy są wybrani i wezwani (115) ku zbawieniu, bo który człowiek nie ma uczynków dobrych, ani się o niego podług możliwości swej stara, ten świadczy, iż i wiary nie ma w Pana Krystusa, jakiej od niego Pan Krystus pożąda, a tak taki człowiek nie jest krześcijanin wierny, ale obłudny.

2 Piotr.
w 1 kap.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcze, dosyćli mamy w samej telko wierze, ku przyjęciu usprawiedliwienia naszego?

Ociec.

Synu, dosyć, bo tak Paweł święty mówi, iż wiarą człowiek bywa usprawiedliwion okrom uczynków zakonu, to jest okrom ich pomocy, jako to niedoskonałych, a wszakoż rozumiał tam Paweł Ś. o wierze żywej, która nie bywa sama, to jest prożnująca, jako o dobrym drzewie wspolek z owocem, które z siebie wydawa dobre jabłka.

k Rzym.
w 3.

A iż samej wierze pismo święte przyczyta usprawiedliwienie, ta jest tego przyczyna, iż sama z urzędu swego pojmuje w serce człowiecze Pana Krystusa, Zbawiciela, (116) wespołek¹ z jego dobrodziejstwem, to jest z odpuszczeniem grzechow, jako o tym Paweł święty mowi do Rzymian w czwartym, tymi słowy: Wierzącemu w tego, który usprawiedliwia grzesznego, wiara jego bywa jemu poczytana ku sprawiedliwości. Tamże przywodzi na świadectwo i Mojżesza, mówiącego tak: Uwierzył Abraam Bogu i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, przeto sama wiara usprawiedliwia, to jest, wierząc mocnie w Pana Krystusa, uspokoją sąmnienie człowiecze naprzeciwko złym uczynkom krom pomocy dobrych uczynkow, abowim, by uczynki nasze pomagały wierze, był by nigdy nieuspokojony spor w sercu, bo coby wiara chciała uspokoić, toby uczynki, zawsze niedoskonałe, przekaziły a zamieszały, a takby było sąmnienie zawsze rozdwojone, a w odpuszczeniu grzechow wątpliwe, a z wątpienia przychodzi rozpacz z potępieniem.

Syn.

Ojcze, człowiek czasu ustraszzonego grzechami (117) sąmnienia swego, jako sie ma pocieszyć, aby nie zwątpił?

Ociec.

Synu, w boju a w tegiej walce sąmnienia ustraszzonego wielkością grzechow z sądem Bożym, człowiek, ukorzywszy sie Bogu, ma sie samą mocną wiarą obrocić do P. Krystusa po swych grzechow odpuszczenie, który je sam miłościwie wierzącemu dawa z samej zasługi okrutnej śmierci krzyżowej swej i chwalebneho zmartwychwstania swego. A tak bez wątpienia z pomocą Ducha Ś. uspokoi sie sąmnienie jego z pojęcia

¹ wespołek.

w 1. Mojż.
w. 15.

wiarą grzechow swoich odpuszczenia. A jeśli by sie tak jeszcze sąmnienie tve nie uspokoiło a wątpiło w odpuszczeniu grzechow, dostap' do mądrego kapłana o rozgrzeszenie, a iż by już upewnił a utwierdził umysł twój o pewnym ich tobie odpuszczeniu, przyjmi Świątość Ciała i Krwie Pana Krystusowej wespołek z dobrodziejstwem odpuszczenia grzechow. Tu już potym abys nie nie wątpił, ale mocnie wierzył, żeć je Pan (118) Krystus przez podanie tej świątości pewnie odpuścił. Jeslibys więc temu nie wierzył, tedyś sam sobie winien, winienes też niewymownie i Panu Krystusowi, że go kłamcą czynisz, nie wierząc jemu, aby cie przez swe ukrzyżowanie odkupił, a przeto żadny taki nie będzie zbawion.

Syn.

Miły ojcze, proszę cie, powiedz mi też to, co to jest pokuta?

Ociec.

Pokuta, synu, jest odnowienie, albo przemienienie złego żywota w lepszy, od uprzejmej miłości Boga pochodzące.

Syn.

Wyłóż mi to, jako od uprzejmej miłości pochodzi pokuta, albo odnowienie?

Ociec.

Synu, sam Pan Krystus tak mowi: Jeśli mie kto miłuje, słowo moje będzie chował, a słowo Boże o pokucie jest to: Czyńcie pokutę etc. — Otożci, synu, kto miłuje Boga, tenci strzeże słowa jego, a strzegąc, tedy pokutuje, a pokutując, tedy (119) świadczy, iż miłuje Boga, a tak pokuta pochodzi z miłości Boga.

Jan 14.

Ma 3.

Syn.

Powiedz mi, ojcze, wiele jest części tej pokuty?

Ociec.

Trzy części, synu:

Pierwsza jest uznanie grzechow z żalnością za nie;

Wtóra jest wiara w Pana Jezusa Krysta, iż dla niego mamy grzechow odpuszczenie;

Trzecia jest posłuszeństwo przykazania Bożego, a ta trzecia nie właśnie jest częścią, ale owocem pokuty.

Syn.

Wyłóż mi, proszę cie, ty wszycki części pokuty, tak, żebych je dobrze zrozumiał.

Ociec.

Synu, ta pierwsza część pokuty, to jest uznanie grzechow z żalnością za nie, nie k temu ani dla tego jest, aby była zasługą grzechow odpuszczenia i żywota (120) wiecznego, abowim, jako poznanie wrzodu nie jest jego zleczenie, także też i poznanie grzechow nie jest lekarstwem ani odpuszczeniem ich; poznawając też i ci, którzy pojda na potępienie grzechy swe, a wszakoż nie dostępują ich odpuszczenia, ale wiecznie zostaną potępieni.

Poznał ci był Kaim, Saul i Judasz grzech swój, a wszakoż nie otrzymał zbawienia, a przeto poznanie grzechow nie na to jest potrzebne, aby było zasługą grzechow odpuszczenia, ale k temu jest potrzebne, aby było początkiem przygotowania ku szukaniu a poznaniu P. Krystusa przez wiarę, przez którego samego otrzymamy, wierząc weń, grzechow odpuszczenie i żywot wieczny, abowim jako poznanie wrzodu przypędza chorego ku szukaniu lekarstwa takiego, które samo od wrzodu uzdrawia, taki uznanie grzechow przysila a pobudza grzesznego ku szukaniu Pana Krystusa, w którym samym jest grzechow odpuszczenie i żywot wieczny.

Wtóra część pokuty jest wiara (121) w Pana Krystusa, iż dla niego mamy grzechow odpuszczenie. O tej też części, o wierze, tak masz rozumieć, iż ona godnością swego uczynku nie jest też zasługą taką, dla której by miały być nam odpuszczony grzechy i dany żywot wieczny. Abowim żadny tyle i tak dostatecznie nie wierzy, ile powinien; bowim potrzebno jest, abyśmy mieli prawdziwą a doskonałą wiarę bez wszelkiego wątpienia, jeśli byśmy chcieli mieć za nie, jakoby za uczynek doskonały grzechow odpuszczenie, ale grzech pierworodny tak barzo jest nam wrodzon, a wpojony, iż zawždy nosimy w sercu i w ciele naszym wątpienie, a przeto, ponieważ ta wiara zbawienna nigdy w nas nie jest dostateczna a doskonała, tedy nie może mieć takiej zasługi sama przez się i z siebie, aby mogła otrzymać swą godnością grzechow odpuszczenie etc. Ale k temu jest potrzebna i pożyteczna wiara, i ten jest jej urząd, aby była jakoby naczyniem, którym ma być przyjęty w serce Pan Krystus, który sam jest zasługą dostateczną, zgladzeniem i oczyszczeniem (122) grzechow naszych, sam sprawiedliwością naszą, sam żywotem wiecznym naszym. Bo jako sie dzieje w rozdawaniu jałmużny, nie to zowiemy jałmużną, ani jej zasługą, iż żebrak ściga rękę ku przyjęciu jałmużny, abowim jeśli by nie był miłosierny rozdawca, który by pierwej podał jałmużnę, żebrak by nie otrzymał ściąganiem ręki swej, także się też dzieje w darowaniu a rozdawaniu nam odpuszczenia grzechow naszych. Wiara jest telko jakoby ściąganie ręki (którą bywa przyjęty Pan Krystus, prawdziwe grzechow odpuszczenie) a nie ich odpuszczenia zasłużenie.

Trzecia część pokuty jest posłuszeństwo przykazania Bożego z wiary. Ta też część, to jest, to posłu-

szeństwo, nie k temu jest potrzebne, aby było zgładzeniem grzechow, bowim żadny nigdy nie był, ani jest dostatecznie posłuszen wszemu przykazaniu Bożemu, bo zawsze i w człowieku świętym i po krzcie zostawają ostatki grzechow w sercu (123) i w ciele, dla których przegabania nie może być, aby posłuszeństwo przykazania Bożego naszymi uczynki mogło być doskonale wypełniono, a jeśliż tedy nie mamy w sobie dostatecznego wypełnienia przykazania Bożego? jakoż byśmy, proszę cie, mogli przez uczynki zawsze niedoskonałe grzechy nasze zgładzić? Żadnym obyczajem, ale na to jest potrzebna trzecia częśćka pokuty, to jest posłuszeństwo przykazania Bożego (chocia niedostateczne), aby było owocem wiary i okazaniem wdzięczności dobrodziejstwa Pana Krystusowego, a jakoby dziękowaniem za nie.

Aby też było w nas tym obyczajem zachowaniem wiary, abowim jeśli byśmy nie byli posłuszni przykazania Bożego, tedy zgaśnie w nas wiara święta.

Też, aby to posłuszeństwo było zasługą nie grzechow odpuszczenia ni żywota wiecznego, ale inszych niektórych darow dusznych i cielesnych, też aby było w nas jawnym P. Krystusa, wiary jego i nauki, a zwłaszcza pod krzyżem, wyznaniem i rozślawieniem imienia (124) Bożego między ludźmi.

Też, abyśmy tym posłuszeństwem poświadczali wiarę w nas prawdziwą, bo który człowiek naprzeciwno samnieniu swemu nie jest, ile nawięcej może, posłuszen Bogu, ten nie jest wierny krześcijanin, ale obłudny.

A przetoż, jeśli chcemy otrzymać tu odpuszczenie grzechow, a po tym żywocie drugi żywot wieczny w krolestwie niebieskiem, starajmy sie zawsze o to, abyśmy ty trzy częśćki pokuty zachowali.

Syn.

Ojcie miły, przyszło mi na pamięć, iż się mi z przodku powiedział, że się uczy my Boga poznać z wola jego z pisem świętych prorockich i apostołskich, powiedzże mi też to jeszcze, skąd się też mamy nauczyć poznać sami siebie i grzechow naszych?

Ociec.

Synu miły, także z pisem świętych, a zwłaszcza z starego zakonu, z przykazania Bożego, którego dostatecznie nie pełni my, bo gdy byśmy je pełnili, tedy by był (125) zakon nie rzekł: to czyn, tego nie czyn, nie pożąda etc. Aby też był Pan Krystus nie rozkazał nam prosić Boga Ojca o grzechow naszych odpuszczenie, tedy byśmy nie wiedzieli, jeśli grzeszymy, albo nie.

Syn.

Powiedz mi też to, ojcie, ktoś ty jest?

Ociec.

Jestem, synu, człowiek, stworzenie Boże rozumne, stworzony na obraz Boży, podług dusze ku ści i chwale jego, ku posłuszeństwu jemu i ku przebytku jego, we mnie.

Syn.

A jakoż to mam rozumieć: na obraz Boży; ponieważ Bog jest duch nie stworzony i nie widomy?

Ociec.

Tako, synu: na obraz Boży, to jest na podobieństwo, to jest ku przypodobaniu a ku zgodzie z sobą, to jest, aby się zgadzała myśl nasza z myślą Bożą, rozum nasz z rozumem Bożym i wola nasza z wola jego.

Syn.

A w czymże zależy cześć i chwala (126) Bogu od nas?

Ociec.

Zależy zwłaszcza i naprzód w tych 4 rzeczach, to jest: Napirwej zależy w chwaleniu jego samego w duchu a w prawdzie, albo w służeniu jemu samemu duchem w prawdzie;

Wtore— w wierze mocnie jemu i weń samego;

Trzecie— we wzywaniu jego samego;

Czwarte— w dziękowaniu jemu za wszystkie dobrodziejstwa.

Syn.

A to jako sie rozumie: chwalić Boga, abo jemu służyć w duchu i w prawdzie?

Ociec.

Tak, synu: służyć Bogu i chwalić Boga mamy, tak i taką chwałą i służbą, jaka i ktora jemu samemu należy, jako nas pisma święte prorockie i apostolskie Duchem Świętym przez ty ludzi święte spisane nauczają.

Syn.

Powiedzże mi też, jakiś ty człowiek?

Ociec.

(127) Jestem, synu, człowiek grzeszny.

Syn.

A skądże to wiesz?

Ociec.

Stąd, iżem sie jako i Dawid począł w nieprawościach i narodził w grzechach, a iż to czuję i baczę, iż nie pełnię doskonale przykazania Bożego, i przeto zawsze Ojca swego niebieskiego prosimy, aby nam odpuścił nasze winy.

Syn.

Ojcie, to takie narodzenie pirwsze pomaga-li nam co ku zbawieniu?

Ps. 1.

Ociec.

Nie pomaga, synu, ale przekaża.

Syn.

A czegoż nam potrzeba, abyśmy byli zbawieni?

Ociec.

Potrzeba nam jest, abyśmy sie znowu duchownie odrodzili z wody a z Ducha Świętego słowem Bożym, przez wiarę w Pana Jezu Krysta, Syna Bożego.

(128) **Syn.**

Ojcie, powiedz mi, jeśliśmy sie już znowu odrodzili, tak jakoś tu powiedział?

Ociec.

Już, aleśmy telko poczęli skutki tego odrodzenia, to jest pokutę, ktora w nas jest zawsze niedoskonała.

Syn.

A kiedyżeśmy sie poczęli odradzać?

Ociec.

Tedy, kiedy nas krzczono.

Syn.

A jakoż nas krzczono?

Ociec.

Tak: omymając wodą w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Syn.

A ktoż nas okrzcił?

Ociec.

Trojca święta, jeden Bog, trojaki w personach, jedyny w istności przez ręce kapłańskie.

Syn.

(129) A coż tam na krzcie woda sprawiła?

Ociec.

Świadczyła i świadczy nam swym zwirzchniem ciała omyciem o dusznym, wewnętrznym wszech grzechow aż do śmierci naszej krwią Pana Krystusową omyciu, i o ich pewnym odpuszczeniu, tak, iż Bog na nią dalej nie chce pamiętać, będziemyli temu wierzyć, że tak jest.

Syn.

A Duch Ś. z słowem Bożym przez wiarę w Pana Krystusa, co na krzcie sprawił?

Ociec.

Duszę, sąmnienie, wewnątrznie od win i od mąk wiecznych za wszycki grzechy oczyścił i oczyszcza aż do śmierci naszej, a tak ponieważ je już z nas przez krzest omył, oczyścił i odpuścił, mamy tego pilnie strzedz, abyśmy sie w nie umyślnie nie wracali, ale abyśmy aż do śmierci naszej, umartwiając ciała wespolek z grzechy, w sprawiedliwości żyli etc.

Syn.

(130) Dla czegożeśmy przyjęli krzest?

Ociec.

Dla tego, abyśmy ji nosili jako list z pieczęcią, któryby nas zawsze upewniał o grzechow naszych odpuszczeniu i upominał ku ustawicznemu ciała naszego grzesznego umartwianiu, i ku życiu w sprawiedliwości aż do śmierci.

Syn.

Ojczy miły, powiedz mi to: ktoregoś ty zakonu?

Ociec.

Krzyścijańskiego.

Syn.

Po czym to znasz?

Ociec.

Po tym, synu, iżem okrzycon w imię Pana Jezu Krysta, Syna Bożego, Boga i człowieka prawdziwego, a iż weń wierzę.

Syn.

A jakoż weń wierzysz?

Ociec.

Wierzę, iż umęczon, ukrzyżowan i umarł (131) dobrowolnie na krzyżu za grzechy moje i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia mego.

Syn.

A jakoż cie zową po zakonie?

Ociec.

Zową mie krzyścijaninem.

Syn.

Ponieważes krzyścijanin, což masz czynić, chceszli być zbawion?

Ociec.

Mam umieć, rozumieć, pamiętać, wierzyć, wyznawać i pełnić ty cztery rzeczy.

Syn.

A ktoreż to?

Ociec.

Atoli ty: Dziesięcioro Boże przykazanie; Dwanaście członkow wiary krzyścijańskiej; Modlitwę Pańską, to jest pacierz, i Świątości kościelne.

Wykład tych czterech rzeczy najdziesz w Katechizmie tym mniejszym.

Syn.

Czego napotrzebniej krzyścijaninowi (132) na każdy dzień?

Ociec.

Trzech rzeczy.

Syn.

A których to?

Ociec. Tych:

1. Uznania grzechow. 2. Wiary w Pana Krysta. 3. Dobrych uczynkow z cirpliwością.

Syn.

Dla czego trzeba uznania grzechow?

Ociec.

Dla tego, aby człowiek, uznawszy ich szkaradość, żeby sie uciekł do Boga o ich odpuszczenie.

Syn.

A wiary dla czego trzeba?

Ociec.

Dla tego, aby nią, jakoby niejakiem naczyniem, pojął grzechow odpuszczenie z zasługi onego, który siedzi na prawicy Bożej, mówiąc do nas łaskawie: Wierz, synu, odpuszczony są tobie twoje grzechy. (133) I na innym miejscu: Chodźcie do mnie wszyscy, którzyście obciążeni grzechami, a ja ochłodzę was etc.

Mat 9.

Mat. 11.

Syn.

A dobrych uczynkow z cirpliwością, dla czego jest potrzeba?

Ociec.

Dla tego, abyśmy imi poświęcali w nas wiarę prawą w Pana Krystusa.

Synu, summa stanu krześcijańskiego zależy w uprzejmej bojaźni Bożej a w wierze świętej. A tak sie sprawując, dostaniesz tu, synu, łaski Boskiej i grze-

chow odpuszczenia, i po śmierci dusznego zbawienia a żywota wiecznego przez Jezu Krysta, Pana i pośrednika naszego. Amen.

Aby karta proźna nie została, przydatek.

(134) **Napominanie** ku pilnowaniu słowa Bożego z piątych Ksiąg Mojżeszowych w szostej kapi.:

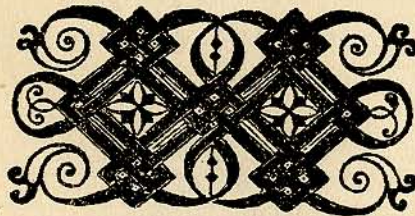
I będą słowa ty, które ja przykazuje tobie dzisiaj, w sercu twoim, i będziesz je rozpowiedał synom twym, i rozmyślać je będziesz, siedząc w domu twoim i chodząc po drodze, kładąc się spać i wstając, i uwiążesz je jakoby znak na ręce twej, i zostaną, i ruszać się będą między oczyma twemi, napiszesz je też na odrzwiu i na drzwiach domu twego.

W piątych księgach Mojżeszowych w XVII kapitule:

I będziesz naśladował wyroku tego, ani sie skłónisz na prawicę, ani na lewicę.

W piątych Mojżeszowych we XXVII, a do Galatów w III kapitułach:

Przeklęty każdy, któryby nie został we wszech rzeczach, które napisane są w księgach zakonu, aby je czynił.



106266

P nã inssym myeyscu/ Chodźcye do mnye **Mat. 11**
wssysey ktorzyscye obcyżeni grzechami a
ya ochłodze was ic.

Syn

A dobrych wezynkow z cirpliwoscya bla
czego yest potrzeba :

Ocyc

Dla tego abyśmy imi postoyacali/w nas
wyare prawa w pana Krystusa.

Synu/ Summã/ stanu krzesćianistwego
zależy w wprzymey boyażni Bożey a w
royerze swyetercy. A tak sie sprãwuyac/ do
stãnyes tu synu łãski Bożkcy y grze
chow odpuszczczenya / y po smyerći
dusznego zbawozenya/ a żywota
wyczne^o przez **Jezu Kry**
sta Pana y pośrednie
Łã yedynego nã
ffe^o Amen.

Aby Łãrta prozina nyezostãła przydatã.



800-

WYDAWNICTWA

Biblioteki Ordynacyi Hr. Krasieńskich.

1. **Akta podkanclerskie Franc. Krasieńskiego 1569—1573**, wydał Wł. hr. Krasieński z objaśn. Wł. Chomętowskiego. Część druga (obejm. od 5 kwietnia 1570 r. do 1 maja 1571 r.). Warszawa, 1870. 4°. knl. 3, str. VI, knl. 1, str. 410+XX, knl. 1. brosz. Rs. 3.
2. — Toż samo. Część III-cia. (zaw. dok. od dnia 1 maja 1571 r. do dnia 22 maja 1573 r.). Warszawa, 1871. 4°. knl. 3, str. 503+XXXVI+34, knl. 1 brosz. Rs. 3.
3. **Akta poselskie i korespondencye Fr. Krasieńskiego 1558—1576**, zebr i oprac. dr. Ign. Janicki, wydał Wł. hr. Krasieński. Z portr. Zygmunta Augusta. Kraków, 1872. 4°. knl. 6, str. 366+VIII, knl. 2, brosz. Rs. 3.
4. **(Krasieński Wł. hr.) Przyczynek do historyi dyplomacyi w Polsce 1566—1572**. Kraków, 1872. 4°. knl. 2, str. 77+3, n. 1, brosz. Kop. 60.
5. **Korespondencye J. Kar. Chodkiewicza** w oprac. Wł. Chomętowskiego. Warszawa, 1875. 4°. knl. 4, str. 193, knl. 1, brosz. Rs. 2.
6. **Materyały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.**, poprzedzone wiadomością o życiu i pismach J. Ostroga, W. dy. Poznańskiego w opr. Wł. Chomętowskiego. Warszawa, 1876. 4°, knl. 4, str. 421, knl. 2, brosz. Rb. 2.
7. **Pamiętnik J. Wład. Peczobuta Odlanieckiego (1640—1684)** z przyp. hr. L. Potockiego i objaśn. J. I. Kraszewskiego. Warszawa, 1877. 4°. knl. 4, str. 212, brosz. Rs. 2.
8. **Księga Perska** przeł. przez Sam. Otwinowskiego, wydana p. n. Giuistan, to jest Ogród Różany. Z dawnego rękopisu, wydał J. Janicki. Warszawa, 1879. 4°. knl. 3, str. XVIII+285, brosz. Rs. 1.